

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

WYD. A

Cena 15 groszy

# Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III

Rzeszów, sobota 26 maja 1951

Nr 144 (608)

## 95 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 25 maja 1951 r.

WARSZAWA. 95 Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 25 maja br. otworzył marszałek Kowalski. Na posiedzenie przybył rząd z premierem Cyrankiewiczem na czele.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego marszałek Kowalski powiadomił Izbę, że przekazał do właściwych komisji sejmowych dekrety z mocą ustawy, ogłoszone w dzienniku ustaw RP, oraz rządowe projekty ustaw.

W pierwszym punkcie porządku dziennego Izba odesłała do komisji prawniczej i regulaminowej poselski projekt ustawy — ustawa konstytucyjna o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Polski Ludowej.

W następnym punkcie porząd-

ku dziennego przy rozpatrywaniu rządowego projektu ustawy o ratyfikacji podpisanej w Moskwie dnia 15 lutego 1951 r. umowy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o zamianie odcinków terytoriów państwowych — zabrał głos wiceprezes Rady Ministrów Aleksander Zawadzki.

Wielki wyraz dobra wola i przyjacielska współpraca, znalazło dobitny wyraz zrozumienie przez obie strony wzajemnych potrzeb i interesów. Z uwagi zaś na szczególne korzyści, jakie uzyskuje Polska Ludowa, umowa stanowi nowy akt braterskiej pomocy dla nas ze strony ZSRR. Te wzajemne stosunki nowego typu wynikają z wieczystego sojuszu i przyjaźni, łączących Polskę i wielki Związek Radziecki.

W świetle tych faktów, zważywszy, że umowa, którą rząd dziś przedkłada, stanowi dalsze wzmocnienie naszego potencjału gospodarczego i czyni ją dobitnym i istotnym potrzebom, wnosząc w imieniu rządu o uchwalenie ustawy ratyfikacyjnej.

Przemówienie wicepremiera Zawadzkiego, który wniósł w imieniu rządu o uchwalenie ustawy ratyfikacyjnej Izba przyjęła długotrwałymi i burzliwymi oklaskami. Projekt ustawy odesłano następnie do komisji spraw zagranicznych.

Pos. Krygler (PZPR) w imieniu komisji planu gospodarczego i budżetu złożył sprawozdanie o przedłożeniu rządowym o zamknięciu rachunków państwowych za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1948 r. z wnioskiem Najwyższej Izby Kontroli o udzielenie rządowi przez Sejm Ustawodawczy absolutorium co do budżetowej gospodarki finansowej za powyższy okres.

Sejm jednomyślnymi uchwałami udzielił rządowi absolutorium co do budżetowej gospodarki finansowej za 1948 rok oraz zatwierdził zamknięcie rachunków państwowych za ten okres.

Pos. Rataj (ZSL) referował w imieniu komisji planu gospodarczego i budżetu rządowe sprawozdanie o wynikach wykonania narodowego planu gospodarczego na rok 1948.

Sprawozdanie komisji prawniczej i regulaminowej o rządowym projekcie ustawy — prawo o notariacie, złożył pos. Gross (PZPR). Referowana ustawa stanowi dalszy krok na drodze demokratyzacji organów nasze-

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Uwaga

## KORESPONDENCI!

Ze względu na mający się odbyć w dniu 27 bm. we Wrocławiu ogólnokrajowy zjazd korespondentów, wyznaczoną na ten dzień naradę korespondentów woj. rzeszowskiego przenosimy na dzień 3 czerwca br.

Zgodnie z rozesłanymi zaproszeniami, prosimy o przybycie na I Wojew. Zjazd Korespondentów w Rzeszowie, który odbędzie się w dniu 3 czerwca br. w gmachu ORZZ przy ulicy Okrzei 7. REDAKCJA

Uwaga

Przemówienie wicepremiera Zawadzkiego, który wniósł w imieniu rządu o uchwalenie ustawy ratyfikacyjnej Izba przyjęła długotrwałymi i burzliwymi oklaskami. Projekt ustawy odesłano następnie do komisji spraw zagranicznych.

## Potworna pobłażliwość władz amerykańskich wobec zbrodniarzy hitlerowskich

BERLIN. Władze amerykańskie ponownie odroczyły wykonanie wyroku śmierci na 7-miu zbrodniarzach hitlerowskich. Przypomnieć należy, że wśród cieszących się łaską amerykańską zbrodniarzy, znajdują się generałowie SS i kierownicy Gestapo, odpowiedzialni bezpośrednio za wymordowanie milionów ludzi. Zbrodniarze ci, wśród których znajduje się osławiony kat Ohlendorf, cieszą się opieką władz amerykańskich, które z obawy przed światową opinią publiczną nie mają odwagi wypuszczenia ich na wolność, lecz przy pomocy rozmaitych kruczków odroczyli ich egzekucję, aby w odpowiednim momencie ich zwolnić.

PARYŻ. „Ce Soir” stwierdza, że potworna jest pobłażliwość sądu amerykańskiego wobec zbrodniarzy hitlerowskich — przy równoczesnym bezwzględny traktowaniu niewinnych ludzi, jak np. Murzyna Mc Gee, którego bez skrupułów zamordowano na krześle elektrycznym. „L'Humanite” zaznacza, że przywódcy amerykańscy wykazują sympatię dla zbrodniarzy hitlerowskich, gdyż — popełniając okrucieństwa na terenie Korei — czują się coraz bardziej związani z hitlerowcami solidarnością zbrodni.

## Pracą naszą waleczymy o pokój

## Całe społeczeństwo woj. rzeszowskiego wzięło udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju

### Komunikat PKOP

WARSZAWA. Narodowy Plebiscyt zostaje zakończony w dniu dzisiejszym — 26-go maja br.

Według danych z całego kraju, LICZBA PODPISANYCH KART PLEBISCYTOWYCH, ZEBRANYCH PRZEZ KOMITETY OBRONCÓW POKOJU, PRZEKROCYŁA 18 MILIONÓW. W dniu jutrzejszym — 27 bm. — zostaną ogłoszone szczegółowe wyniki Plebiscytu.

Wyniki przeprowadzonego Narodowego Plebiscytu Pokoju na terenie województwa rzeszowskiego świadczą najdobitniej o dążności naszego społeczeństwa do utrwalenia pokoju. Na apel Światowej Rady Pokoju robotnicy i chłopcy, kobiety i młodzież, poprzez wzmoczoną pracę dla umocnienia sił gospodarczych Polski Ludowej, podjęli walkę w szerokim froncie narodowym o pokój, o lepszą przyszłość, o szczęście dla następnych pokoleń. Żądanie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami, poparte zostało przez wszystkich.

Na terenie naszego województwa zebrano około 970 tys. podpisów pod kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju. Liczba ta nie jest jeszcze ostateczna, gdyż z niektórych gromad nie nadesłano dotychczas końcowych wyników. Niemniej liczba ta wyraźnie wskazuje, iż wszyscy, począwszy od dzieci szkolnych od lat 15, wzięli udział w Plebiscycie Pokoju.

W całym województwie, we wszystkich zakładach pracy, gromadach i miastach utworzono ogółem 4.691 komitetów obrońców pokoju. Wybór członków komitetów, dokonany na publicznych zebraniach z udziałem społeczeństwa danego terenu, wskazał na istnienie szerokiego aktywnego obronców pokoju — na żywe siły, jakie tkwią w naszym narodzie, na gorące umiłowanie pokoju.

Spośród ogólnej liczby komitetów w gromadach powstało 1.489 KOP, w szkołach — 1.732, obwodowych w miastach — 105 blokowych — 110 oraz około 1.000 — zakładowych.

Powiatowe komitety obrońców pokoju, przed rozpoczęciem akcji plebiscytowej, pracę swoją rozpoczęły od masowego szkolenia szerokiego aktywnego obronców pokoju. W tym celu wybrało 3.797 prelegentów, którzy obsługiwali organizowane seminarium i odprawy z dołowym aktywnym komitetów obrońców pokoju. Na seminariach, zorganizowanych dla aktywnych gminnego w dniu 6 bm., przeszkolono ogółem 9.220 aktywistów, a w seminariach zorganizowanych dla aktywnych gromadzkiego i zakładowego i dla agitatorów pokoju, wzięło udział ogółem 57.357 osób. W dniach poprzedzających Plebiscyt przeprowadzono 1.694 seminariów i odpraw.

Ogółem w pracach komitetów obrońców pokoju uczestniczyło 54.674 osób, w tym 29.863 agitatorów pokoju. W miejskich i zakładowych komitetach obrońców pokoju pracowało 6.925 agitatorów pokoju, a w gromadzkich — 22.938.

Aktywni działacze organizacji społecznych i zawodowych, młodzież szkolna i kobiety, inteligencja pracująca, a zwłaszcza robotnicy i chłopcy, wszyscy pośpieszyli do szeregów aktywnych komitetów obrońców pokoju. Spo-

śród młodzieży w akcji plebiscytowej brało udział 12.545 osób, kobiet — 12.953, robotników — 9.621 i chłopów — 6.298. Ale nie tylko członkowie organizacji społecznych wyróżnili się swym udziałem w tej akcji. Do komitetów obrońców pokoju weszło wiele osób, którzy dotychczas nie pracowali społecznie, ale do walki o pokój stanęli wraz z innymi w pierwszych szeregach bojowników o utrwalenie pokoju światowego.

Dobrze zorganizowana akcja przygotowawcza, masowa agitacja przyczyniła się do podniesienia poziomu uświadomienia szerokiego rzesz ludności nawet w najodleglejszych zakątkach, przyczyniła się do wzmocnienia solidarności w światowym obrotach pokoju w walce o pokój. Każdy biorący udział w Plebiscycie świadomie składał swój podpis, wiedząc, iż jest to cios dla złowrogich zamierzeń krwiożerczych imperialistów amerykańskich i że tym sposobem przyczyni się do odwrócenia groźby wybuchu nowej wojny światowej.

W dniu poprzedzającym Narodowy Plebiscyt Pokoju, we wszystkich miejscowościach na terenie naszego województwa powstało ogółem 4.483 punktów plebiscytowych. W pierwszym dniu Plebiscytu około 60 proc. uprawionych do głosowania oddało podpisane karty plebiscytowe, a w drugim dniu już ponad 80 proc. oddało swe głosy za pokojem.

Narodowy Plebiscyt Pokoju upłynął pod znakiem wzmocnionej walki o pokój. Walka ta wyrażona została podejmowaniem licznych zobowiązań produkcyjnych przez robotników, chłopów, a nawet i młodzież szkolną. Naszą pracą, naszym wysiłkiem w realizacji szczytnych zadań planu 6-letniego — waleczymy o utrwalenie pokoju — mówili wszyscy, składając karty z własnym podpisem.

Sprawa pokoju jest wielką sprawą, a żądanie Światowej Rady Pokoju zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami poparte naszymi głosami i milionowymi rzesz obrońców pokoju na całym świecie, przyczyni się niewątpliwie do ukrócenia i zniweczenia wojennych planów imperialistów amerykańskich. Pokój zwycięży wojnę.

J. S.

## W Czechosłowacji rozpoczął się PLEBISYCYT POKOJU

PRAGA. W sobotę, 26 maja rozpoczął się w Czechosłowacji Narodowy Plebiscyt Pokoju. W związku z tym, w Bratysławie odbyło się wspólne posiedzenie Komitetu Centralnego Frontu Narodowego Czechosłowacji i Czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Referat na temat najbliższych zadań obrońców pokoju w Czechosłowacji wygłosił premier rządu Antonin Zapotocky.

Następnie uczestnicy posie-

dzenia podpisali — jako pierwsi w Czechosłowacji — karty plebiscytowe.

Tekst, pod którym obywatele czechosłowaccy będą składali swe podpisy ma brzmienie następujące:

— W imię pokoju, wolności i szczęścia naszego ludu:

- 1 aprobuję apel Światowej Rady Pokoju, domagający się zawarcia Paktu Pokoju między mocarstwami;
- 2 żądam natychmiastowego położenia kresu uzbrajaniu Niemiec Zachodnich przez imperialistów amerykańskich i domagam się, by mocarstwa rozwiązały problem niemiecki w sposób pokojowy;
- 3 potępiam zdradziecką reakcję, która podburza do wojny przeciwko własnej ojczyźnie i wspólnie z wrogami republiki, z mordercami hitlerowskimi dąży do nowego Monachium.

HAGA. W Holandii trwa akcja zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. Do dnia 25 maja 97.890 obywateli holenderskich podpisało apel. W Rotterdamie i w wielu innych miastach utworzone zostały komitety walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

## Przemówienie wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego

Wysoka Izbo!

W imieniu rządu mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie ustawę ratyfikacyjną umowy zawartej między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o zamianie odcinków terytoriów państwowych.

Zgodnie z treścią umowy ZSRR odstępuje w drodze wzajemnej zamiany Rzeczypospolitej Polskiej odcinek terytorium państwowego w obwodzie drohobyckim o ogólnej powierzchni 480 km. kw. Odcinek ten zostanie włączony do obszaru Rzeczypospolitej Polskiej, a nasza granica państwowa ulegnie odpowiedniemu przesunięciu.

Rzeczpospolita Polska ze swej strony odstępuje Związkowi ZSRR w drodze wzajemnej zamiany odcinek graniczny terytorium państwowego w woj. lubelskim o takiej samej powierzchni t. j. również 480 km kw. Odcinek ten zostanie włączony do obszaru ZSRR, a granica państwowa ulegnie odpowiedniemu przesunięciu.

Z inicjatywą zamiany wystąpił rząd polski, działając w interesie naszej gospodarki narodowej.

Inicjatywa ta spotkała się z życzliwym przyjęciem ze strony rządu radzieckiego, a rokowania, które toczyły się w atmosferze prawdziwej przyjaźni i zrozumienia wzajemnych interesów, doprowadziły do zawarcia umowy.

Umowę tę w dniu dzisiejszym przedkładał Wysokiej Izbie, celem uchwalenia ustawy ratyfikacyjnej.

Pragnę w pierwszym rzędzie dać odpowiedź na pytanie, jakie są istotne elementy umowy.

— Otóż Polska otrzymuje od ZSRR odcinek terytorium w obwodzie drohobyckim w okolicach Ustrzyk Dolnych.

ZSRR otrzymuje od Polski odcinek terytorium w województwie lubelskim w trójkącie między rzekami: Bugiem, Solokija, Huczwa na południe od Hrubieszowa i na wschód od Tomaszowa Lubelskiego.

Umowa opiera się na zasadzie wzajemnej zamiany: kilometr za kilometr. Obszar Rzeczypospolitej Polskiej i ZSRR w kilometrach kwadratowych nie ulega żadnym zmianom.

Mieszana polsko-radziecka komisja delimitacyjna w ciągu 2-3 miesięcy od dnia wymiany dokumentów ratyfikacyjnych dokona wytyczenia w terenie linii granicznej zgodnie z opisem granicy w dwóch załączni-

kach do umowy i załączoną do niej mapą.

Dokumenty ratyfikacyjne będą wymienione w Warszawie. Protokół stanowiący załącznik i nieodłączną część umowy reguluje sprawy majątkowe i przesiedleniowe. Oparty on jest na następujących zasadach.

Wymiana odcinków odbywa się bez wzajemnego odszkodowania. Obie strony przekazują sobie w stanie nienaruszalnym nieruchomości majątek państwowy, spółdzielczy - kolchozowy, spółdzielczy jak również inny majątek społeczny wraz z urządzeniem przedsiębiorstw, kolei żelaznych i środków łączności.

Wzajemne przekazywanie tego mienia odbyć się ma bez odszkodowania. Zasada ta posiada szczególnie znaczenie dla naszych int. sów.

Umowa zabezpiecza równocześnie obu stronom prawo wywozu ruchomego majątku państwowego, spółdzielczego - kolchozowego i spółdzielczego, innego majątku społecznego, za pasowych i niewymontowanych urządzeń przedsiębiorstw, kolei żelaznych, środków łączności, transportu, traktorów, maszyn rolniczych i zwierząt użytkowych.

Umowa przewiduje przesiedlenie się ludności z terenów ulegających przekazaniu. Dla informacji podaję, że na terytorium czterech gmin, mianowicie Krystynopol, Belz, Chorobów i Uhnów, które przechodzą całkowicie do ZSRR oraz trzech gmin, mianowicie Wargęz, Dołhobyczów i Tanoszyn, które przechodzą częściowo mieszka około 14.000 ludzi. W myśl zasad przesiedlenia, ludność polska zamieszkała na odcinku, który odstąpiony zostaje Związkowi Radzieckiemu, pozostanie w granicach państwa polskiego i żadne w jej sytuacji prawnej nie zająd zmiany. Analizując jest sytuacja prawna ludności, która będzie przesiedlona przez władze radzieckie, z odcinka przechodzącego do polski.

Ludność obu odcinków ma prawo wywozu całego swego ruchomego majątku. Mogę zapewnić Wysoką Izbę, że rząd dołoży wszelkich starań, by przesiedlenie ludności z odstępowanego ZSRR odcinka terytorium odbyło się w warunkach jak najdogodniejszych, by nie była ona narażona na trudności i by interesy jej zostały należycie zabezpieczone.

Dla realizacji zawartych w protokole postanowień oba rządy powołują mieszana pol-



## List japońskich obrońców pokoju do Mao Tse-tunga

PEKIN. Przewodniczący Mao Tse-tung otrzymał od Japońskiego Komitetu Obrońców Pokoju list, w którym komitet stwierdza m. in.:

„Mamy nadzieję, że zwołana zostanie konferencja przedstawicieli Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii dla przygotowania wszechstronnego traktatu pokojowego z Japonią. Mamy nadzieję, że rząd Chińskiej Republiki Ludowej okaże narodowi japońskiemu pomoc i przyczyni się do jak najszybszego zwołania tej konferencji.

Wiemy, że gorącym pragnieniem narodu japońskiego jest zawarcie traktatu pokojowego z czterema mocarstwami, położenie kresu okupacji Japonii przez wojska amerykańskie, demilitaryzacja Japonii i zapewnienie Japończykom możliwości życia w przyjaźni ze wszystkimi miłującymi pokój narodami”.

## Obrady Komitetu Wykonawczego ŚFMD w Budapeszcie

BUDAPESZT. Na czwartkowym popołudniowym posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej przemawiał w dyskusji nad referatem przewodniczącego Enrico Berlinguera, delegat Indii Montu Guha, który podkreślił, że śmiertelność wśród niemowląt w Indiach wynosi 265,8 na tysiąc, czyli co czwarte niemowlę umiera. Trudno jest jednak również żyć tym, które pozostają przy życiu, ponieważ miliony podrastających dzieci, w tej liczbie nierazko pięcioletnie zmusza się do ciężkiej pracy w kopalniach, fabrykach i na roli.

W zakończeniu delegat Indii omówił coraz bardziej przybierającą na sile w jego kraju kampanię zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju, w której bierze także udział 60 organizacji młodzieżowych.

Na czwartkowym posiedzeniu, przemawiał również sekretarz Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej Stanisław Nowocień.

Nawiązując do haniebnego dekretu rządu francuskiego o zakazaniu działalności ŚFMD na terenie Francji, delegat Polski oświadczył, iż właśnie zakaz ten

# W imię pokoju

## Apel europejskiego komitetu robotniczego przeciwko remilitaryzacji Niemiec

BERLIN. Europejski komitet robotniczy przeciwko remilitaryzacji Niemiec opublikował apel w sprawie referendum ludowego w Niemczech Zachodnich.

Ani mocarstwa okupujące, ani rząd Adenauera zależny od nich — stwierdza apel — nie mają prawa decydować o remilitaryzacji Niemiec, którą przeprowadzają wbrew woli pokoju narodu niemieckiego. Jest rzeczą konieczną zasięgnięcie opinii narodu niemieckiego w tej sprawie.

Oto dlaczego masy pracujące całej Europy popierają w imię pokoju i demokracji naród niemiecki, który żąda przeprowadzenia referendum ludowego, w sprawie remilitaryzacji.

Niemiecy robotnicy i robotnice! Nie jesteście osamotnieni w walce o przeprowadzenie referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji Niemiec! Wraz z Wami w braterskiej solidarności i wspólnej walce znajdują się masy pracujące Europy, których zaufaniem się cieszyicie. Obecnie nadszedł czas, abyście dowiedli, że jesteście godni tego zaufania. Stańcie na czele walki przeciwko remilitaryzacji, na czele referendum ludowego!

Masy pracujące Niemiec Zachodnich!

Pomnażajcie Wasze wysiłki w kierunku przeprowadzenia referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji i w kierunku zawarcia traktatu pokojowego jeszcze w 1951 roku!

Przeprowadzajcie referendum ludowe w związkach zawodowych i w zakładach pracy! Walczcie wspólnie przeciwko konsekwencjom remilitaryzacji, przeciwko obniżaniu stopy życiowej, walczcie o dodatek drożyzniowy i o podwyżkę płac! Przeciwdziałajcie się produkcji i transportowi sprzętu wojennego!

Członkowie związków zawodowych Europy! Solidaryzujcie się z niemieckimi masami pracującymi! Walczcie wraz z nimi o przeprowadzenie referendum ludowego!

Zadajcie od Waszych organizacji realizowania uchwał konferencji robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec! Przeciwdziałajcie się przygotowaniu wojennym w Europie! Organizacje Wasze wszystkimi siłami walczcie o uratowanie pokoju i życia Waszych rodzin. — Francuska Konfederacja Pracy i Niemieckie Wolne Związki Zawodowe, zawierając między sobą bojowe porozumienie, dały przykład prawdziwej solidarności związkowej.

Zadajcie od swych związków zawodowych zawarcia międzynarodowego bojowego porozumienia związkowego przeciwko imperialistycznym przygotowaniom wojennym i na rzecz polepszenia sytuacji materialnej mas pracujących.

Wzmagać kampanię zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju!

Niech żyje jedność działania klasy robotniczej w walce o zachowanie pokoju!

## Ludność Trizonii głosuje przeciwko wojnie

BERLIN. Agencja ADN donosi, że na terenie Niemiec Zachodnich odbywa się w dalszym ciągu referendum ludowe przeciwko remilitaryzacji i za zawarciem traktatu pokojowego w roku 1951. W czwartek w referendum uczestniczyli liczni mieszkańcy Trizonii. Na 10 tysięcy ludzi 88 proc. głosowało przeciwko remilitaryzacji i za zawarciem traktatu pokojowego w roku 1951. Przeciwko temu głosowało około 3 proc. a reszta nie zajęła żadnego stanowiska w tej sprawie.

## Bohaterstwo w wielkiej wojnie narodowej i walka o pokój zjednały narodowi rosyjskiemu szacunek i wdzięczność mas pracujących całego świata

MOSKWA. Dzienniki „Prawda” i „Izwestia” zamieściły artykuły wstępne poświęcone przemówieniu Stalina, wygłoszonemu przed 6-ciu laty, dnia 24 maja 1945 r. na przyjęciu wydanym na Kremlu dla dowódców Armii Radzieckiej.

W przemówieniu tym Stalin nazwał naród rosyjski najwybitniejszym narodem spośród wszystkich narodów wchodzących w skład Związku Radzieckiego.

Naród rosyjski — pisze „Prawda” — zdobył w latach wielkiej wojny narodowej powszechne uznanie wśród wszystkich narodów naszego kraju jako kierowniczka siła Związku Radzieckiego.

Osiągnięcia pięcioletki powojennej są dla ludzi radzieckich natchnieniem do nowych wysiłków twórczych, do realizacji gigantycznego programu budownictwa komunistycznego, przedstawionego przez Stalina w jego historycznym przemówieniu z dnia 9 lutego 1946 r.

Nawiązując do toasta, wzniesionego na cześć narodu rosyjskiego przez Stalina, dziennik „Izwestia” pisze: Słowa towarzysza Stalina znalazły gorący odzew w sercach milionów ludzi radzieckich, zamieszkujących naszą wielonarodową ojczyznę, ponieważ w słowach tych wyrażona została bezgraniczna miłość i głęboka wdzięczność wszystkich narodów ZSRR dla narodu rosyjskiego.

Miłość tę i wdzięczność zdobył naród rosyjski swą wielowiekową i oliarną walką przeciwko obcym najeźdźcom i rodzimym ciemnościom; w walce o wolność i niezawisłość narodową ojczyzny, o wyzwolenie mas pracujących z ucisku kapitalistycznego - obszarowego, w walce o zwycięstwo socjalizmu w naszym kraju.

Naród rosyjski — piszą „Izwestia” — niejednokrotnie ratował od zagłady cywilizację europejską. W tych właśnie walkach kształtowały się wspaniałe wartości moralne narodu rosyjskiego, o których mówił Józef Stalin.

Naród rosyjski — pisze dalej dziennik — dał światu genialnego wodza mas pracujących — Lenina, Rosja była ojczyzną leninizmu — najwspanialszego osiągnięcia rosyjskiej i światowej kultury, nauki, która przeobrażała stary świat w ojczyznę pojętej broni mas pracujących w ich walce o wyzwolenie spod ucisku kapitalistycznego, w walce o zwycięstwo komunizmu. Dziennik wskazuje, że w łonie proletariatu rosyjskiego, narodziła się wypiastowana przez Lenina i Stalina, zahartowana w walkach klasowych, bojowa, rewolucyjna partia bolszewików, partia nowego typu. Rosyjska klasa robotnicza stworzyła pierwszy na świecie, radzieckie państwo socjalistyczne, państwo robotników i chłopów.

RFSRR była tym trzosem wokół którego zespili się, pod kierownictwem Lenina i Stalina wszystkie inne narody kraju radzieckiego w jedno potężne państwo — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Bohaterstwo narodu rosyjskiego w wielkiej wojnie narodowej, jego wybitna rola w budownictwie komunizmu w ZSRR, i w walce o utrwalenie pokoju na całym świecie wzmacniają jeszcze bardziej zaufanie i miłość do niego wszystkich narodów kraju radzieckiego, zjednały narodowi rosyjskiemu szacunek i wdzięczność mas pracujących całego świata.



Pożyczka pokoju i rozkwit w ZSRR rozpisana w początkach maja, zakończyła się jak donosiliśmy ogromnym sukcesem.

Na zdjęciu: podpisywanie pożyczki w fabryce samochodów im. Stalina w Moskwie.

## Potężne strajki wstrząsają krajami kapitalistycznymi

LONDYN. Z Sydney donoszą, że policja australijska dokonała bezprawnej rewizji w lokalu zrzeszenia związków zawodowych robotników portowych i związku zawodowego marynarzy w Sydney i Melbourne. Policja poszukiwała na rozkaz rządu australijskiego jakichś „kompromitujących dokumentów”, na

podstawie których można by było wytoczyć proces przywódcom związków zawodowych za strajki, które odbyły się ostatnio w Australii.

Na znak protestu przeciwko prowokacjom władz i policji wszyscy dokerzy w Sydney przerwali pracę. Marynarze opuszczają statki i schodzą na ląd.

Dziennik londyński „Daily Mirror” donosi, że premier australijski Menzies wydał „oddziałom bezpieczeństwa” i wojskom garnizonu w Sydney rozkaz „pozostawania w ostrym pogotowiu”.

NOWY JORK. Z Brazylii donoszą, że strajk 6 tysięcy kolejarzy w mieście Santa — Maria w stanie Rio Grande de Sul znacząco się rozszerzył, ogarniając pracowników wszystkich kolej tego stanu. Strajk rozszerza się także na kolejarzy stanów Santa — Catharina oraz Sao Paulo. Strajkujący domagają się podwyżki płac. Na znak solidarności z kolejarzami ogłosili również strajk pracownicy tramwajów i autobusów w mieście Porto Alegre.

TEL-AVIV. Z Damaszku donoszą, że strajk robotników fabryk włókienniczych w Syrii ogarnia coraz liczniejsze zakłady pracy. Komitet strajkowy wysłał do Światowej Federacji Związków Zawodowych depeszę, w której stwierdza, że ogółem w Syrii strajkuje 38 tysięcy włókienników, którzy domagają się podwyżki płac o 35 proc. oraz wydania przez rząd, zakazu importu tych wyrobów włókienniczych, które mogą być wytwarzane w Syrii.

## Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP

(Ciąg dalszy ze strony 1)

go systemu prawnego oraz dostosowania ich struktury do potrzeb i celów państwa ludowego.

W dyskusji pos. Bolesław Pietrzak (ZSL) poparł projekt ustawy. W głosowaniu Sejm ustawę uchwalił jednogłośnie. Następnie pos. Jaworski (PZPR) w imieniu komisji handlu i spółdzielczości oraz rolnictwa i reform rolnych zreferował rządowy projekt ustawy o utworzeniu Centralnego Urzędu Skupu i Kontrakcji.

Podkreślając doniosłość zagadnień, którymi zajmować się będzie nowoutworzony urząd, mówca zilustrował szeregiem cyfr dotychczasowe b. pomyślnie wyniki kontrakcji i skupu płodów rolnych.

Poseł — sprawozdawca podkreśla, że kontrakcja jest dobrodziejstwem i pomocą państwa ludowego dla gospodarstw małych i średniorolnych. Jednocześnie kontrakcja przyczyni się do pełnego wykorzystania możliwości produkcyjnej gospodarstw kułackich dla potrzeb gospodarki narodowej.

Popierając w imieniu klubu poselskiego (ZSL) stanowisko komisji pos. Stasiak oświadczył,

że chłopcy mało i średniorolnicy przyjmują z zadowoleniem ustawę o utworzeniu Centralnego Urzędu Skupu i Kontrakcji. Ustawa ta przyczyni się do usprawnienia najbardziej żywotnych i najistotniejszych dla rolnika spraw, jakimi są skup i kontrakcja ziemniaków i żywca.

Pos. Bodalski (PZPR) omówił korzystny wpływ kontrakcji i planowego skupu na rozwój przemysłu pracującego na surowcach rolniczych.

Omawiając pomoc państwa dla pracujących chłopów — pos. Bodalski wskazuje, że ogromne znaczenie ma tu ostatnia uchwała Prezydium Rządu w sprawie dalszego rozwoju hodowli trzody chlewnej w gospodarstwach indywidualnych.

Ustawa została jednogłośnie zatwierdzona przez Sejm.

W imieniu komisji przemysłowej pos. Stefański (SD) zreferował rządowy projekt ustawy o utworzeniu urzędu ministra przemysłu drobnego i rzemiosła. Potrzeba powołania do życia nowego ministerstwa wynika z wielkich i stale rosnących zadań, różnorodności form organizacyjnych i róż-

nicowania produkcji przemysłu drobnego i rzemiosła.

Przemysł drobnym powinien natomiast przede wszystkim na produkcję artykułów niewytwarzanych przez przemysł kluczowy, a także artykułów dotychczas importowanych i luksusowych.

Do zakresu kompetencji nowego ministerstwa wchodzi także nadzorowanie i opieka nad rzemiosłem, które odgrywa bardzo ważną rolę w dziedzinie wszelkiego rodzaju usług.

Wnosząc o przyjęcie projektu ustawy wraz z poprawkami komisji, pos. Stefański wyraził przekonanie, że nowe ministerstwo pomyślnie realizować będzie politykę państwa ludowego, które pragnie otoczyć należytą opieką drobne zakłady produkcyjne i usługowe i udzielać im niezbędnej pomocy.

W dyskusji — poparcie dla projektu ustawy zgłosili pos. pos.: Sadłowski (bezpartyjny), Pietrzakowa (ZSL), Czechowicz (SD) i Bieniek (PZPR)

Przedstawiciel rzemiosła pos. Sadłowski oświadczył, że utworzenie po raz pierwszy w historii Polski odrębnego ministerstwa otaczającego opieką rze-

miosło zrozumiane będzie przez wieloletnie rzesze rzemieślników jako wyraz docenienia ich roli w gospodarce narodowej oraz jako nakaz wznowienia przez nich pracy dla dobra całego narodu, dla wykonania planu 6-letniego i utrwalenia pokoju.

W głosowaniu Sejm przyjął ustawę jednogłośnie.

Pos. Pokrzywa (ZSL) złożył sprawozdanie komisji obrony narodowej o dekretych rządu Rzeczypospolitej z dnia 19 kwietnia 1951 r. o służbie wojskowej oficerów i generałów sił zbrojnych.

Mówca podkreślił, że dekret ten rozróżnia oficerów i generałów — zawodowych — rezerwy oraz zwolnionych od powszechnego obowiązku wojskowego. Skasowane więc zostały stanowiska oficerów w stanie spoczynku, oficerów w stanie nieczynnym oraz oficerów tytularnych. Wprowadzony zostaje stopień „generała armii” jako najwyższy stopień generalski.

Sejm dekret zatwierdził jednogłośnie.

Na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany.

Następne posiedzenie sejmu odbędzie się w dniu 26 maja br. o godz. 10 rano.



Raid korespondentów „Nowin Rzeszowskich“

# Załoga cegielni Chmielów racjonalizatorskim czynem odpowiedziała na apel Szombierek

Cegła — jak cegła: czerwona, graniasta i ceglasto-szorstka. Nie różniła by się wcale od kilku innych gatunków, jakie umiemy rozróżnić niewprawnym okiem laika, gdyby nie cztery, prostokątne otworki na jej najszerzej ścianie...

O właśnie! Te otworki! Poznornie — niby detal. W istocie zaś — to 170 ton zaoszczędzonego rocznie węgla, czyli 51 tys. zł, co w języku zwykłego śmiertelnika oznacza „mnóstwo forsy“, a przelozone na język cegielni równa się 1.300.000 sztuk cegieł, wyprodukowanych po cenie... wykopanej gliny. Ale na tym nie koniec. Wspomniany „detal“, to także skrócenie czasu suszenia o przeszło 30 proc., zwiększenie przelotności pieca przy wypale o 720 tys. sztuk rocznie, mniejsze zużycie materiału, w sumie zaś — 84 tys. złotych rocznej oszczędności. Lecz wciąż jeszcze nie wyzaczepaliśmy wszystkich zalet cudownych dziurek. Obok tańszej, łatwiejszej i szybszej produkcji, przysiadają one cegle jeszcze i te zalety, że — w przeciwieństwie do t. zw. „dziurkawki“ — z powodzeniem może być stosowana przy budowie niższych kondygnacji, a ułożone z niej mury schną znacznie szybciej, niż przy użyciu zwykłej cegły pełnej.

Warto wiedzieć zatem, że ten, tak cenny w dobie wzmoczonej oszczędności i ogromnego zapotrzebowania na budulec gatunek cegły, nosi nadaną mu przez wynalazcę nazwę cegły dziurkowej grubościenniej. Spotkać się z nią można na dziedzińcu podległej okręgowi PGR cegielni w Chmielowie, gdzie rozpoczęto jego produkcję w połowie ub. miesiąca.

Chmielowska cegielnia wcale nie jest duża. Z czystym sumieniem można stwierdzić, że raczej przeciw-

**W zamieszczonym dzisiaj kolejnym artykule naszego raidu korespondent opisał metody racjonalizatorskie robotników cegielni Chmielów. Pomysły te przynoszą poważne oszczędności węgla.**

**Przykład doświadczeń chmielowskiej załogi dowodzi, iż walkę o oszczędność węgla prowadzić można z dużym powodzeniem nie tylko na wielkich piecach ale i na małych. Trzeba tylko by zagadnieniem tym żyła cała załoga.**

nie: ma raptem jeden tylko piec kregowy do wypалу, dwie prasy i 150-ciu robotników. Do tego wszystkiego pokłady gliny, na których bazuje, też nie należą do najlepszych, o czym świadczy chociażby historia owych dziurek, które, jak z przytoczonych danych wynika, okazały się pomysłem bardzo intratnym.

Było to mianowicie tak. Złaglina powodowała, iż mimo długotrwałego jej urabiania wychodząca spod prasy masa dawała na przekroju t. zw. strukturę. Na mokrej, świeżo mikrojonowej cegle rysowały się jakby słoje, wzdłuż których przy suszeniu cegła lamala się po brzegach. Procent braków był ogromny i alarmował o jak najrychlejsze wynalezienie sposobu, który by zapobiegł marnotrawieniu drogiego czasu, sił ludzkich i opalu.

Było rzeczą jasną i oczywistą, że wśród robotników, którzy z wojennych gruzów starej, hrabiowskiej cegielni własnym kosztem i wysiłkiem odbudowali własny warsztat pracy, alarm ten nie pozostanie bez echa. Ciekawe jest tylko, jak dowiecipnie prosty znalazł się sposób na to, aby nie tylko zmniejszyć ilość braków do 1 proc., lecz zaoszczędzić przy tym kwotę kilkudziesięciu tysięcy na węglu, robociznie i materiale. Sposób tak prosty, jak dziurki w cegle, wykoncypowane przez tow. MIECZYSLAWA NIE-ZGODĘ.

Wystarczy na krótką tylko chwilę wdać się w rozmowę z Franciszkiem Wojciechem, lub Janem, albo z Franciszkiem Gładyszem, Bielą, Wołanem lub kimkolwiek z tej żelaznej i niezawodnej osiemnastki „założycieli“, aby zorientować się w dziejach cegielni i w tym, czym żyją jej ludzie. Otóż żyją przede wszystkim nią: gorącym oddechem jej pieca i procentami planu, wyskakującymi z reguły ponad setkę. Trudno się dziwić: pierwsze 135 tys. cegieł wypieczone na rumiano w 1944 roku w efekcie 10 - tygodniowej, bezinteresownej pracy i kradzionego z własnej zagrody węgla — to prawomocny i pełny akt własności, podpisany w imieniu swoim i tych, którzy dzisiaj pracują w zupełnie innych warunkach.

I wcale nie kierowniczemu stanowisku tow. Niezgody przypisać należy jego uwieńczone sukcesem wysiłki nad ulepszeniem produkcji. Pragnieniem pełnej realizacji hasła drugiego roku sześćdziesiątych ożywni są wszyscy, bardzo świadomi członkowie chmielowskiej załogi. Technik warsztatowy Wdowiak, z obiecującym uśmiechem prezentuje wykończony własnie model ustnika do prasy. Inny, niż dotychczas. Będzie za jednym zamachem

odcinał cztery cegły, zamiast dwóch, a specjalnie ułożone druty przecinające są moczynnie oczyszczą brzegi cegły ze strzępów gliny. Ci z suszarni pomyśleli o poszerzeniu kanałów parowych, co, z I tak już krótszego (w związku z nowym gatunkiem cegły) czasu suszenia, „urwało“ jeszcze jeden dzień. W ten sposób zlikwidowano całkowicie „wąskie gardło“ umiejscowione w tym dziale.

Jednak problemem, który nurtuje najgłębiej, jest węgiel. Jak go zaoszczędzić? Jak zredukować jego zużycie do minimum? Palacz Stanisław Bolszowy, pobrzękując haczykiem o żelazne kabslie twierdzi — i słusznie — że trzeba je zasypywać w małych ilościach i jak najczęściej. Węglem? — Nie, bo nawet nie grysłkiem, którego używano do niedawna, ale najtańszym, węglowym młatem. Wynik, jeśli idzie o jakość — ten sam, a oszczędność 80 kg węgla na 1.000 sztuk cegły.

Automat do zasypywania kabslí wcale nie jest rzeczą nierealną, a wymagałby znacznie mniej pracy. A naprawa pękniętego kotła i remont drugiego kotła — to sprawy tak realne, że aż palące. Niestety — jak dotychczas, na razie niewykonalne, ze względu na biurokratów, zasiadających w Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego, która przydzieliła cegielni rury żelazne dopiero na 4 kwartał, a tymczasem...

...Tymczasem kierownictwo i załoga prowadząc zaciętą walkę o niezbędne materiały, nie zaprzestaje wysiłków o wzrost produkcji i potencjalnie jej kosztów. Wynik — to 118 proc. planu uzyskany w ub. miesiącu, 8-procentowy wzrost wydajności pracy, coraz lepszą jakość produkcji.

m. m.

## Nowa organizacja pracy w PGR-ach zapewni wyższe plony i zarobki robotników rolnych

**W PRZEMYSŁU ODBYŁA SIĘ W OKRĘGOWYM ZARZĄDZIE PGR NARADA, POSWIEĆONA OMÓWIENIU NOWEGO UKŁADU ZBIOROWEGO PRACY DLA ROBOTNIKÓW ROLNYCH, KTÓRY OBOWIĄZYWAC BĘDZIE OD DNIA 1 CZERWCA 1951 r.**

W naradzie uczestniczyli: z ramienia CZ PGR inż. Wiśniewski, ZG Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa tow. Trandziuk, KW PZPR tow. Jamróz, Prezydium WRN inż. Ginda, OZ Zw. Zaw. Prac. Roln. tow. Podstawski, dyrektorzy zespołów PGR, przewodniczący rolnych rad zakładowych, sekretarze organizacji podstawowych i kierownicy wydziałów rolnych KP PZPR.

Wraz z nowym układem zbiorowym ulega całkowitej zmianie dotychczas stosowany w PGR-ach, a niewłaściwy system organizacji pracy. We wszystkich gospodarstwach rolnych utworzone zostaną stałe brygady produkcyjne. Jedne z nich połowe, będą pracowały przez cały rok od siewu aż do omlotów na przydzielonych obszarach upraw roślinnych, inne przy obsłudze określonej liczby krow, koni lub trzody chlewnej; w pasiekach ogrodach i fermach drobiowych, w zależności od przeznaczenia. Grupy, ani ich robotnicy nie będą przerzucani do innych zajęć. Np. dojarka nie będzie pracować jednego dnia w oborze a następnego przy peleniu buraków cukrowych, lub przy nakładaniu obornika, jak to miało miejsce bardzo często do tej pory.

Nowy układ, lepsza organizacja pracy i objęcie normami prawie wszystkich dziedzin produkcji rolnej, umożliwi robotnikom zwiększenie wydajności pracy i zdobycie dobrych zarobków, a ponadto wysokich premii pieniężnych.

Opiórz prac akordowych za pracę układ zapewnia członkom brygad połowych premię za przekroczenie planu produkcji okopowych i roślin technicznych, w wysokości 10 proc. nadplanowej produkcji.

Robotnicy zatrudnieni w Państwowych Stacjach Ogierów i Państwowych Stadninach Koni, za każdą sztukę obsługiwaną ponad ustaloną normę (np. w PSO norma wynosi trzy ogiery do obsługi) otrzymują: za 1 ogiera w PSO — dziennie 4.16 zł.

Dojarki zatrudnione w oborach hodowlanych, otrzymują za każdy litr udojonego mleka ponad plan miesięczny od wszystkich krow obsługiwanych łącznie, przy przekroczeniu planu do 20 proc. — 0.04 zł, ponad 20 proc. — 0.06 zł. Poza tym otrzymują za każdą pokrytą krowę po stwierdzeniu cielności 10 zł, za każdego cielaka zdrowo urodzonego i odchowanego do 20 dni 15 zł. Premię otrzymują również dojarki zatrudnione w oborach mleczno-towarowych.

Brygadowa organizacja pracy i słuszny system płac zakładają mocne podstawy do dalszego rozwoju współzawodnicstwa pracy, ściśle wiąza robotnika z gospodarstwem i wykonaniem jego planu produkcyjnego. Z treści całego układu przewija się troska o zabezpieczenie PGR-om realizacji ich planowych zadań w podniesieniu produkcji rolnej i obniżeniu kosztów własnych. Robotnik rolny przez pełny i świadomy wysiłek staje się współgospodarzem PGR-u i odpowiedzialnym za jego właściwy i ciągły rozwój.

W przeciwieństwie do poprzednich układów, zawieranych na przeciąg jednego roku, ten układ wchodzi w życie na stałe. Uswa ostatecznie przestarzały podział robotników na różne kategorie pod względem wykonywanych zajęć i związanych z tym mniej-

szym, lub wyższym wynagrodzeniem. Obecnie zniesiona została górna granica zarobków. Przy ustalaniu wynagrodzenia przestrzegana będzie zasada jednakowej płacy za jednakową pracę, również przy wynagradzaniu kobiet i małoletnich. Teraz każdy robotnik ma możliwość równego startu i zdobycia jak najwyższych zarobków.

Nowy układ pracy zabezpiecza robotnikom w pełni korzystanie z bezpłatnej pomocy lecarskiej, urlopów, urządzeń kulturalnych, zapewnia bezpieczeństwo i higienę pracy. Poza tym robotnicy nadal otrzymywać będą świadczenia bezpłatne i odpłatne. Do bezpłatnych należą: przydział ogródka przydomowego, pomieszczenia na opał, do odpłatnych — opał, mieszkanie, mleko, ziemia pod okopowe, utrzymanie krow, pomieszczenie dla inwentarza.

Każdy robotnik stały ma prawo kupna w stosunku rocznym 3 q żyta, 1,5 q pszenicy, 25 kg. grochu, 50 kg. jęczmienia. Na dziecko na które pobiera zasiłek rodzinny i żonę niezdolną do pracy ma prawo kupna 1 q żyta, 50 kg. pszenicy, 10 kg. grochu, 20 kg. jęczmienia. Dyrekcja zespołu obowiązana jest umożliwić odpłatne zaopatrzenie robotników stałych, zajmujących oddzielne pomieszczenie w opał w ilości 26 jednostek opałowych rocznie dla rodzin posiadających dzieci do 14 lat, 20 jednostek opałowych dla rodzin nie posiadających dzieci do 14 lat, 15 jednostek opałowych rocznie na izbę dla pracowników stałych zajmujących wspólnie izbę.

Robotnicy stali otrzymują działki pod okopowe w ilości 20 arów o ile nie posiadają własnych gospodarstw, przy czym na każdego członka rodziny niezdolnego do pracy otrzymuje po 5 arów ziemi dodatkowo. Wszyscy robotnicy stali za wyjątkiem pracowników samotnych nie posiadających własnego gospodarstwa, mają prawo do utrzymania jednej krowy z przychowkiem do 6 miesięcy.

Świadczenia socjalne zastosowane zostały stosownie do potrzeb rodziny. Człowiek i jego potrzeby znalazły należne miejsce w układzie.

Układ i normy mają być przeniesione do wszystkich gospodarstw rolnych, brygad produkcyjnych i grup związkowych. Każdy robotnik musi poznać dokładnie jego treść, musi wiedzieć, co kiedy i wiele ma zrobić oraz jaką zapłatę za to otrzyma. Obowiązkiem musi znać cyfry planu produkcyjnego całego gospodarstwa i swojej brygady. Dopiero wówczas świadomy swoich zadań i obowiązków, zainteresowany również materialnie nie tylko w ich wykonaniu, ale i w przekonaniu da ze siebie maksimum wysiłku.

W PGR-ach województwa rzeszowskiego akcja zapoznawania robotników rolnych z nowym układem pracy zakończona zostanie do końca bm. Na kierownictwa PGR, aktyw partyjny i związkowy spada poważny obowiązek należytego i sprawnego przeprowadzenia tej akcji. Z chwilą jej zakończenia i wprowadzenia w życie nowego układu, PGR-y wchodzi w nowy etap swojej działalności — rozpoczynają bowiem walkę o ilość, jakość produkcji i równoczesne obniżenie jej kosztów własnych. Walka ta musi być zwycięsko przeprowadzona. (jn.)

### WŁADYSŁAW KORNAK

Dyrektor Woj. Biura Miejskiego Handlu Detalicznego

## Osiągnięcia i braki MHD w realizacji drugiego roku planu 6-letniego

**Przystępując do realizacji drugiego roku planu 6-letniego, MHD na terenie naszego województwa przejęło w dniu 1 stycznia br. dotychczasową ekspozyturę CT BHD z siedzibą w Przemysłu, posiadającą 38 sklepów tekstylnych we większych miastach naszego województwa.**

Równocześnie placówka ta otrzymała nazwę Wojewódzkie Przedsiębiorstwo MHD.

W obecnej chwili na naszym terenie pracują dwa przedsiębiorstwa: wyżej wymienione z siedzibą w Przemysłu, oraz Miejskie Przedsiębiorstwo MHD z siedzibą w Rzeszowie, działające na terenie samego miasta.

Z dniem 1 stycznia br. Wojewódzkie Biuro MHD posiadało 75 sklepów różnych branż. Plan rozbudowy sieci w skali wojewódzkiej na rb. wykonaliśmy do dnia 30 kwietnia w 40%.

Powyższy plan przewidywał rozwój sieci MHD w Rzeszowie, w Jarosławiu, Przemysłu, Sanoku, Krośnie, Gorlicach, Dębach, Między i Stalowej Woli.

Z wyżej wymienionych miast przez MHD zostały zaplanowane w roku 1950: Rzeszów, Jarosław, Przemysł, Sanok, Krosno, zaś inne miasta zostały włączone do planu dopiero na skutek interwencji Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Już z końcem ubiegłego roku wszystkie prace przygotowawcze dla realizowania planów MHD w drugim roku planu 6-letniego były wykonane. M. in. lokalizacja sieci w zaplanowanych miastach została ustalona i zatwierdzona przez prezydium terenowych rad narodowych. Należało jedynie lokale oddawać tu sukcesywnie jak było zaplanowane, celem uruchamiania ich w ramach planu MHD.

Jeżeli w Jarosławiu, Przemysłu, Między, Gorlicach i Stalowej Woli lokale otrzymujemy, to w Krośnie, Sanoku i Dębicy do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy ani jednego pomieszczenia, zaś w samym Rzeszowie, oddawanie odpowiednich lokalí dla MHD napotyka na bardzo poważne trudności.

Trudności te wynikają przede wszystkim z opieszłości miejskich i powiatowych rad narodowych, które nie wszędzie i nie zawsze umieją do zagadnień MHD podejść w sposób zdecydowany.

Troską naszej partii i rządu jest m. in. zaopatrzenie szerokiej mas pracujących w artykuły spożywcze i przemysłowe pierwszej potrzeby, oraz rozprowadzenie ich w taki sposób, by towary te dostały się we właściwe ręce. Do tego właśnie został powołany MHD.

Miejski Handel Detaliczny jest w posiadaniu wszystkich środków potrzebnych do uruchomienia zaplanowanej sieci, a tylko z braku lokalí sklepowych, plan MHD nie jest w pełni realizowany.

Nasze dotychczasowe interwencje nie odnoszą jednakże w wymienionych miejscowościach pożądanego rezultatu.

Ciekawie przedstawia się powyższa sprawa na terenie miasta Rzeszowa. Często bowiem wydane nam przydziały na lokale sklepowe są przez Prezydium MRN cojnięte i oddawane innym użytkownikom, mimo poczynionych już pewnych wkładów przez MHD, a sporządzone dokumentacje techniczne innemu użytkownikowi nie mogą być przydatne z uwagi na odmienny charakter branży. Analogicznie przedstawia się sytuacja w Krośnie.

Mimo powyższych trudności, plan operatywny obrotu towarowego wykonujemy i przekraczamy. I tak obrót towarowy pierwszego kwartału br. został wykonany w 106 proc., zaś w kwietniu w 113 proc. Łącznie za cztery miesiące w 108 proc., Braków towarowych w tych branżach jakie dotychczas prowadzimy nie odczuwamy, z wyjątkiem wędlin i niektórych artykułów deficytowych branży tekstylnej.

Na odcinku realizowania zobowiązań o obniżce kosztów własnych w stosunku do roku 1950, osiągnięliśmy w I kwartale pewien sukces. Udało nam się, przez lepsze zorganizowanie aparatu, obniżyć koszty w I kwartale o 8 proc. na zaplanowanych 12 proc. (średnia roczna).

Ważnym zagadnieniem, które pragnę pokrótce omówić, jest zagadnienie walki ze spekulacją. Niewątpliwie spełniliśmy cały szereg błędów i niedopatrzeń, które niejednokrotnie były już tematem obrad naszego aktywnego pracowniczego oraz egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR i Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, nie mniej stwierdzić trzeba, że często w walce tej mało pomagał nam sam konsument, rekrutujący się ze świata pracy.

Zaznaczyć tutaj należy, iż personel MHD składa się w większości z ludzi młodych bardzo często nieprzygotowanych do wykonywanego zawodu — nie zawsze może stanąć na wysokości zadania. Dlatego też większa opieka ze strony czynników kompetentnych byłaby wskazana.

Rzecz jasna, iż wszystkich spraw, bolączek i zadań stojących przed MHD w jednym artykule nie sposób opisać. Sprawy te omówimy w następnym artykule obrazującym realizację przez MHD planów pierwszego półrocza br.

Władysław Kornak

**Pismo  
O trwały pokój,  
o demokrację ludową!  
oświetla sprawy międzynarodowe  
w duchu marksizmu-leninizmu**

7 obrad Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie

# Przeważająca część wydatków budżetowych na zaspokojenie potrzeb ludzi pracy

Jak już donosiliśmy, w Rzeszowie odbyła się zwyczajna sesja Miejskiej Rady Narodowej, poświęcona przede wszystkim uchwaleniu planu budżetu miasta na rok bieżący. Podajemy poniżej w obszernym streszczeniu inwestycyjny plan finansowy miasta na br. zreferowany przez przewodniczącego Prezydium MRN tow. J. Radwana.

„Wkroczyliśmy obecnie w okres realizacji drugiego roku naszej 6-latk. Jest rzeczą słuszną, abyśmy na progu tego roku uprzytomnili sobie w pełni wagę, zakres i charakter zadań tego odcinka planu 6-letniego. Okres ten jest jednym z najważniejszych, ponieważ wraz z następnym rokiem zdecydowanie rzeczywiście o kształcie planu 6-letniego, o jego zwycięstwie.

Obowiązującą w gospodarce narodowej zasadą celowego i planowego gospodarowania posiadanymi środkami muszą być w gospodarce komunalnej i mieszkaniowej w całej rozciągłości stosowane i znaleźć swe odbicie zarówno w samych planach, jak i ich wykonaniu. W szczególności budżet MRN w Rzeszowie uwzględni zasadę

oszczędności, walkę z marnotrawstwem, dążenie do obniżenia nakładów i podnoszenia wyników, przez przestrzeganie właściwej hierarchii potrzeb, a przede wszystkim troskę o poprawę warunków bytowych klasy robotniczej w naszym mieście, odgrywającej przodującą rolę w przebudowie i rozbudowie gospodarki naszego miasta, w budowie podstaw socjalizmu. W ramach P. P. I. 1951 przewidziano na inwestycje z zakresu gospodarki komunalnej 2.425.500 zł, co stanowi 17 procent całości budżetu.

Z kwoty powyższej przypada: na rozbudowę stacji pomp i filtrów — 360.000 zł, na budowę hotelu — 1.020.000 zł, na budowę ulic — 570.000 zł, na usprzętowanie straży pożarnej — 117.000 zł, na usprzętowanie ZOM — 187.500 zł, na budowę ogrodzenia na cmentarzu — 25.500 zł, na regulację potoku Rudki — 15.000 zł, na usprzętowanie MPRB — 111.000 zł, na oświetlenie ulic — 19.500 zł, razem — 2.425.500 zł.

## ZAOPATRZENIE W WODĘ

Stwierdzić należy, że jakkolwiek miasto Rzeszów posiada urządzenia wodociągowe — kanalizacyjne, to jednak stan tych urządzeń całkowicie nie odpowiada potrzebom nowo-rozbudowywanego się Rzeszowa, jako miasta wojewódzkiego, w którym wzrost ilości mieszkańców w planie 6-letnim przewidziany jest 75.000 — 100.000 mieszkańców.

Biorąc powyższe momenty pod uwagę, przeznaczono kredyty inwestycyjne na r. 1951 na rozbudowę stacji pomp i filtrów, oraz na sporządzenie nowych planów wod. — kan. dla Rzeszowa.

Na skutek nowych inwestycji wydajność naszych wodociągów znacznie wzrosła.

Nasze zakłady wodno — kan. prowadzone są jako przedsiębiorstwo na rozrachunku gospodarczym. Stosownie do planu gospodarczego wyznaczono przedsiębiorstwu następujące zadania planowe do wykonania:

zwiększyć produkcję wody do 1.633.000 m3 wody, czyli o 10,5 proc. w stosunku do r. 1950, przyłączyć do sieci wodociągowej dalszych 100 nieruchomości, przyłączyć do sieci kanalizacyjnej dalszych 50 nieruchomości, wykonać powyższe zadania przy zmniejszonym stanie zatrudnienia, tj. 51 pracowników fizycznych i 12 pracowników umysłowych.

## ULICE, PLACE, MOSTY I WIADUKTY

Na budowę i utrzymanie ulic i placów przeznaczamy: z kredytów inwestycyjnych — 570.000 zł, z kredytów budżetowych — 593.050 zł, razem — 1.163.050 zł, co stanowi 8,1 proc. całości budżetu.

Z kredytów powyższych zbudowanych zostanie 1.200 mb nowych bruków oraz 2.900 mb nowych chodników. Niezależnie zostaną zakonserwowane istniejące nawierzchnie ulic oraz chodniki.

## KOMUNIKACJA MIEJSKA

Komunikacja miejska założona w r. 1948 oparta była o tabor pochodzący z demobilu. Wozy mimo generalnego remontu nie spełniały pokładanych w nich nadziei i były przyczyną częstych przestojów podczas „remontów”, co ujemnie wpływało na ciągłość ruchu. Celem usprawnienia działalności komunikacji miejskiej czyniliśmy starania w Min. Gosp. Kom., o oparcie naszej komu-

nikacji o bazę techniczną PKS. Starania nasze zostały częściowo uwzględnione, tak, że obecnie nasze wozy kursują tylko do czasu zupełnego zużycia, a PKS przejmuje stopniowo obsługę techniczną.

Zgodnie z wytycznymi Narodowego Planu Gospodarczego nałożono na przedsiębiorstwo jako zadanie planowe przewóz 1.000.000 osób, czyli 125 proc. planu z r. 1950.

## OCZYSZCZANIE MIASTA I OSIEDLI

ZOM pracuje sprzętem prymitywnym, posiada zaledwie 1 polewaczkę — samochód, obsługujący równocześnie straż pożarną, oraz 1 wóz samochod ciężarowy.

Celem podniesienia sprawności zakładu przez zmechanizowanie taboru przeznaczono na r. 1951 kwotę 187.500 zł na zakup 1 zmiataczki — polewaczki oraz 1 wozu do bezpylnego wywozu śmieci.

Zakup zmiataczki zrealizowano w marcu br.

Jako zadania planowe wyznaczono: oczyszczanie 199.600 m2 powierzchni ulic i placów, wywóz nieczystości z nieruchomości w ilości 3.500 m3, wykonać powyższe zadania przy stanie 58 pracowników.

stwowego do Staroniwu jest konieczną ze względu na to, że koryto stale zamula się i powoduje zalew gromady Staroniwu. Na cel ten przewidziano kwotę 56.400 zł.

## ZIELEŃ W MIEŚCIE I OSIEDLACH

Głównymi elementami tworzącymi obraz miasta, są: 1) budowie, 2) ulice i place, 3) tereny zielone.

W trosce o stworzenie w mieście Rzeszowie ludności pracującej dobrych warunków bytu i pracy przeznaczamy w roku 1951 na urządzenie terenów zielonych sumę 272.626 zł, co stanowi 1,9 proc. budżetu. W porównaniu z r. 1939, gdzie na urządzenie terenów zielonych przeznaczono niespełna 1 proc. budżetu, widzimy jasno wybitną poprawę w tym kierunku i że wytyczne Narodowego Planu Gospodarczego są konsekwentne i uporczywie realizowane dla dobra klasy robotniczej.

W wyniku realizacji programu robót stan zieleni na koniec 1951 r. wyniesie: w parkach — 57.989 m2, w ogródkach jordanowskich — 21.663 m2,

w skwerach — 35.726 m2 w taśmach zielonych — 5.318 m2, razem 120.696 m2.

## HOTELE

Na budowę hotelu przeznaczono z kredytów inwestycyjnych kwotę 1.020.000 zł.

Ponieważ znajdujący się w mieście jedyny hotel pozostawał w rękach inicjatywy prywatnej i był źródłem ciągnięcia nadmiernych zysków przez właściciela, nie dbającego wcale o warunki higieniczne w hotelu, Prezydium MRN przejęło hotel w swoją administrację na zarządzenie władz centralnych.

Dla zarządu hotelu opracowano preliminarz zamykający się bezdeficytowo.

## OSWIETLENIE ULIC I PLACÓW

Na terenie miasta posiadamy 561 punktów świetlnych.

Dotychczasowy stan oświetlenia nie jest jednak dostateczny. Z kredytów inwestycyjnych przeznaczono dalego kwotę 19.500 zł na powiększenie punktów świetlnych.

Koszt oświetlenia ulic łącznie z wymianą żarówek wynosi 142 tys. 470 zł, czyli 1 proc. ogółu wydatków.

## PRZEDSIĘBIORSTWA REMONTOWO-BUDOWLANE

Celem usprawnienia działalności Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo — Budowlanego przewidziano kredyt inwestycyjny w kwocie 111.000 zł na zakup sprzętu technicznego.

Plan finansowo — gospodarczy przedsiębiorstwa zamyka się zyskiem w kwocie 197.370 zł, który znajduje swój wyraz w budżecie.

## GOSPODARKA MIESZKANIOWA

Budownictwo mieszkaniowe na terenie miasta prowadzone jest centralnie z kredytów ZOR. W gestii Prezydium MRN pozostaje administracja miastem opuszczonym oraz nieruchomości ZOR, tudzież kapitalne remonty nieruchomości, pozostających w administracji Prez. MRN jak i nieruchomości prywatnych.

Na cele remontów kapitalnych przewidziano w budżecie łączną kwotę 1.380.135 zł.

Z kredytów powyższych zostanie wyremontowanych 73 nieruchomości oraz podłączo-

## OSWIATA

Wszystkie przejawy pracy oświatowej na terenie naszego miasta są dostosowane do potrzeb klasy robotniczej, mają one charakter klasowy i podstawą materialną w budżecie, który na ten rok na wydatki osobowe i rzeczowe przewiduje 1.739.539 zł i oprócz tego na inwestycje kredyt 477.000 zł.

Z dziedziną opieki nad dziećmi łączy się bardzo ściśle sprawa dziecięcych czasów letnich, czyli kolonii, obozów i półkolonii. Na kolonie, obozy i półkolonie istnieje kredyt w kwocie 27.357 zł.

Na ogródki jordanowski figuruje kredyt w kwocie 47.970 zł.

Przed wojną w Rzeszowie ogródka jordanowskiego nie było. Na przedszkola przeznaczona jest kwota 194.252 zł.

Obecnie posiadamy 6 przedszkoli, w których wychowuje się 605 dzieci. W planie 6-letnim po przyłączeniu do Rzeszowa są siedmiu gromad, będziemy mieli w Rzeszowie 20 przedszkoli.

W tej chwili budujemy dwa budynki przedszkolne — przy ul. Kordeckiego i przy ul. Śniadeckich. Oba będą oddane do użytku w r. 1952 i dadzą one pomieszczenie dla 200 dzieci — na ten cel w tym roku posiadamy kredyt 477.000 zł.

Trzeba stwierdzić, że zachodzi konieczność budowy nowych przedszkoli. Dwa nowe budynki, które budujemy, to dwa nowe przedszkola wzorowe dla dzieci robotniczych, dostosowane do potrzeb wedle ostatnich wymogów.

Na szkoły podstawowe przeznaczona jest kwota 988.978 zł.

Ważnym czynnikiem w wychowaniu dzieci są świetlice szkolne, które posiadamy prawie w każdej szkole i na ten cel przeznaczony jest kredyt 116 tys. 020 zł. Tu trzeba podkreślić, że przed wojną nie było świetlic szkolnych.

Nowym osiągnięciem władzy ludowej na terenie miasta są państwowe szkoły dla pracujących stopnia licealnego i podstawowego.

Budżetem miejskim objęte jest utrzymanie państwowej szkoły dla pracujących stopnia podstawowego i na ten cel przewidziano kwotę 31.130 złotych.

Nie biorąc pod uwagę kosztów obsługi MRN oraz komisji, średnia kosztów administracji

nych do sieci wodno-kan. 24 nieruchomości. Razem — 97 nieruchomości.

widziano w budżecie kwotę 84 tys. 538 zł.

Do tej szkoły uczęszczają młodociani i dorośli robotnicy. Uczą się i przygotowują się w niej do lepszego wykonywania zawodu.

Potrzeby kulturalne świata pracy zaspakaja biblioteka powszechna, obsługująca tak dorosłych, jak też młodzież szkolną. Kredyt na ten cel wynosi 54.200 zł.

## KULTURA

Budżetem naszym objęta została również Państwowa Szkoła Muzyczna w Rzeszowie. Szkoła ta utworzona przez Miejską Radę Narodową w r. 1948 rozwija nadal swoją działalność i skupia obecnie 400 uczniów. Szkoła ta wychowuje z dzieci świata pracy przyszłych muzyków i przygotowuje młode kadry dla świata artystycznego.

Koszt utrzymania tejże szkoły wynosi 351.100 zł, co stanowi 2,4 proc. całości wydatków.

## ZDROWIE

Równocześnie z poprawą warunków bytowania mas pracujących Państwa Ludowego następuje poważny wzrost służby zdrowia.

Dla realizacji tych zadań przeznaczono w budżecie kwotę 1.178.776 zł, co stanowi 8,3 proc. ogółu wydatków, podczas, gdy na ten sam cel w budżecie naszego miasta w r. 1939 w czasach sanacyjno — burżuazyjnych przewidziano tylko 1,3 proc.

## ADMINISTRACJA

Do wykonania zadań, stanowiących działalność Miejskiej Rady Narodowej przewidziane jest w budżecie 194 etatów pracowniczych.

Koszty administracji, obejmujące tak wydatki osobowe, jak i nakłady rzeczowe i gospodarcze, wynoszą 2.031.060 zł, co stanowi 14,3 proc. budżetu.

Kosztami administracji objęte są również koszty obsługi Miejskiej Rady Narodowej z kwotą 8.640 zł, tudzież obsługi komisji MRN z kwotą 31.130 złotych.

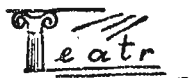
Nie biorąc pod uwagę kosztów obsługi MRN oraz komisji, średnia kosztów administracji

w przeliczeniu na jednego pracownika wynosi 10.264,4 zł.

Koszty administracji stanowią poważną pozycję wydatków w budżecie, to jednak przy porównaniu z wydatkami na administrację z r. 1939, które stanowiły 21,2 proc. całości wydatków — stwierdziliśmy, że i na tym odcinku nastąpiła znaczna poprawa.



**RZESZÓW**  
Dziur nocny: Apteka Społeczna Nr. 3 ul. Jabłońskiego 1.  
Pogotowie Ratunkowe: ul. Grodziska 6, tel. 10-00  
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.



PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — „Salon pani Klementyny” — pocz. godz. 19-ta.



RZESZÓW — Apollo: Trzeźnowe (żwony (czeski))  
RZESZÓW — Zachęta: Piętnastoletni kapitan (radz.)



6.05 Polska pieśń masowa — 7.55 Wiadomości poranne — 8.00 Muzyka — 8.55 Aud. szkolna — 9.20 Utwory na wioleczeń z towarzyszeniem orkiestry — 9.50 „Gwiaździdy w jeziorze” — odc. pow. Wandy Wasilewskiej — 10.10 Gra orkiestra rozgł. bydgoskiej P. R. — 11.15 Muzyka — 12.04 Dzienn. połudn. — 12.15 Muzyka — 12.30 Aud. dla wś — 12.45 Melodie ludowe — 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych — 16.00 Dziennik — 16.20 Koncert — 17.00 Muzyka — 17.55 „Poromawiajmy” — aud. Biura Studiów — 18.00 Kompozytor tygodnia — 19.00 Z naszych pieśni — 19.20 Gra zespół Jerzego Orzechowskiego — 20.00 Dzienn. wiecz. — 20.26 Wiad. sport. — 21.15 Gra orkiestra taneczna — 22.30 Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej — 23.00 Ostatnie wiadomości.

## Pracownicy poszukiwani

Pracowników fizycznych do cegielni położonych w pow. katowickim poszukujemy. Zarobek akordowy w/g Umowy Zbiorowej dla Przemysłu Mineralnego. Kwatery na miejscu pracy zapewnione. Zgłoszenia: Katowickie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych — Katowice ul. Mieleckiego 1. K-549

2 KIEROWNICZKI KUCHNI, I KUCHARZA (KUCHARKE) zatrudni natychmiast Państwowe Sanatorium w Górnie poczta Sokół Małopolski. Wynagrodzenie w/g Umowy Zbiorowej Służby Zdrowia plus 40% dodatek. Mieszkanie na miejscu. Podania wraz z życiorysem należy składać pod wyżej podanym adresem. K-550

## Obwieszczenie

Ogrodniczy Zakład Handlowy Centrali Ogrodniczej w Rzeszowie zawiadamia że zażalenia na działalność pracowników OZH pow. rzeszowskiego i m. Rzeszowa przyjmuje kierownik placówki w każdy poniedziałek w godz. 15 do 17 w Biurze — Rzeszów, Rynek 7, zaś w sprawach pow. debieckiego — w Biurze Debica, ul. Niedziałkowskiego 32. Jeśli na poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. K-533

Prezydium WRN w Rzeszowie zezwoliło Ob. Dubczykowi Antoniemu na zmianę nazwiska na Wiśniewski. Zmiana obejmuje żonę Bronisławę i dzieci Stanisława i Edwarda. G-545

Prezydium WRN w Rzeszowie zezwoliło ob. Bule Stanisławowi na zmianę nazwiska na Buliński. Zmiana obejmuje żonę Katarzynę i dzieci: Józefę, Marię, Paulinę, Józefa, Mariana, Franciszka i Teresę. G-532

Zgubiono legitymację związkową wydaną przez Okręg Chemików Mościce na nazwisko Kocur Włator G-5-1

ZNALEZIONO rower damski dnia 22 na 23 V. w nocy koło Głównej Poczty Rzeszów, do odebrania garaż pocztowy Pokrywka Jan. G-552

Unieważniam zagubioną przepustkę tymczasową Nr 2260 przez Hutę Stalowa Wola oraz legitymację stałą PBZPC przy Hucie Stalowa Wola na nazwisko Wilk Stanisław G-553

Zagubiono prawo jazdy III kat. wydane POM Ośrodek Szkoleniowy Wietrzno nazwisko Kucha Michał. G-544

Unieważnia się zagubioną kartę meldunkową C XV 3383 wydaną przez Prez. Gminnej Rady Narodowej w Strzyżowie na nazwisko Zięba Józef z Tropi. G-516

Skradziono książeczkę wojskową Nr 0636521 wydaną RKU Rzeszów nazwisko Chudziłk Piotr. G-543

Skradziono książeczkę wojskową RKU Łańcut na nazwisko Fryń Roman. G-512

Przedpłać kwota 2.25 zł, poczt. 4.50 zł, komis 15 gr. kwart. 13.50 zł, półrocz. 27 zł, roczna 54 zł. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX 13763

„Nowiny Rzeszowskie” wydaje Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” Redakcja Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7 — Telefon: Red. Naczelny 10 75, sekr. odpow. — 16 00 dział gospodarczy partyjny — 15 54, dział kulturalny — 13 98, dział korespondentów robotniczo-chłopskich — 16 03 dział depeszyowy, red. nocna — 10 17, (18 36) Oddział RSW „Prasa” (Dział ogłoszeń) — 18 56, Państw. Przedsiębiorstwo Kolportaż „Ruch” — 18 80 — Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 12 — 13. Sekretarz Odpowiedzialny od godz. 11 — 12. Oddziały: „Nowiny Przemyskie” — Oddział Redakcji w Przemyslu, Plac na Bramie 12, tel. 350. „Nowiny Podkarpackie” — Oddział Redakcji w Krośnie, ul. Nowotki 6, tel. 229 Druk Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Przedsiębiorstwo Państwowe. S12-12149



# Nowiny Tygodnia

Tygodniowy dodatek NOWIN RZESZOWSKICH



## By pogodny uśmiech zdobił im twarzyczki

**M**amo. Mamo — okrzyk zagłuszył warkot samolotów. Kim nic nie rozumie, boi się. Po policzkach spływają łzy. Potężne detonacje, które wstrząsnęły powietrzem powaliły go na ziemię. Jeszcze teraz w uszach dźwięczy rozpaczliwy okrzyk matki, a przed oczami staje obraz zniszczenia. Kwitnący ogród, w jednej chwili zamienił się w głęboki lej.

Niebo nad miastem płonie. Łuny pożarów zabarwiły go na krwawy kolor. Jeszcze wczoraj Kim pa trzymał bez obawy na jego granatowy pułap, upstrzony srebrzystymi gwiazdami. Teraz obawia się podnieść głowę. Niedobre niebo rzuca ogniste gromy. Taki grom powalił na ziemię Czu, z którym często łowił ryby nad rzeką. I chociaż Kim przemawiał do niego najczulej jak umie, Czu uparcie milczał. Kim często rozmyślał o tym wszystkim, spędzając bezsenne noce.

Mijały dni. Ziemia wciąż drżała od wybuchów, po których stawało się tak cicho, że Kim słyszał

Pię — Kim momentalnie zniknął za stosem gruzów, omijając niebezpieczeństwo pogorzeliska. W rzece zaczerpał wody i spiesznie powracał. Ciszę, którą przerywał tylko daleki huk, rozdarł strzał w pobliżu. Kim już teraz nie zwracał na nie uwagi. Nie oglądając się za siebie przyspieszył kroku.

Jeszcze ominąć ten mur i Pak ugasi swe pragnienie. Widok trupiobłedej twarzyczki Pak, z ust której sączyła się krew podciął mu nogi. Nieznany człowiek w stalowym hełmie oparty niedbałe o karabin zapalał papierosa. Spojrzenie jego spoczywało na drgającej nienawistą twarzyczce Kima:

— Go!

Wąskie oczy Kima zapaliły się dziwnym blaskiem.

— Pij droga Pak, pij.

— Go! go! — krzyczał żołdak, a podkuty but spadał na plecy Kima, ranił głowę, twarz. Potem wszystko zapadło się w jakąś czarną otchłań. Jeszcze jak przez mgłę Kim dostrzegł bladą twa-

dzi, jak jego ojciec — przodowników pracy.

\*

Ciągnęły z południa niczym białe obłoki pędzone przez wiatr. Boćki. Boćki — wykrzykiwały kobiety. Nawet chłopci pracujący w polu pozadzierały głowy.

Krażyły coraz niżej, aż w końcu opadły na pobliską łąkę. Zadowolony się we wsi na całego. Na jednej z chat wybudowały gniazdo i każdy do nich przywykł, pokochał je. Od tego czasu klekot ich wkładał się do wiejskich chat, rozchodził się heł, aż na bezbrzeżne łąki na skraju wsi.

Wybuchła wojna: Przechodziła drogą, która zniknęła u stóp lasu toczyły się pojazdy, maszerowało wojsko. Na niebie pojawiły się samoloty. Od wybuchu bomb zapadały się niskie chałupy chłopskie. Ludzie uciekli do lasu. Gdy powrócili do wsi, powitał ich żałobny klekot bocianów, które krażyły nad pogorzeliskiem. Dom, na którym znajdowało się ich gniazdo z małymi bocianietami został zniszczony z powierzchni ziemi...

Marysia Banduła urwała. Wiedocześnie jednak chciała coś jeszcze dodać, bo jakby po głębokim namyśle zaczęła...

— Nienawidzę wojny, bo mogła bym zginąć jak te bocianięta, a mamusia by bardzo rozpacziała.

Teraz już nic nie mogło zatrzymać dzieci. Rozbiegły się po plan-tacjach, nawet opowiadanie Marysi nie wstrzymało ich od wesołej zabawy. Największy tłok zrobił się koło huśtawek. Tylko Kazia Bednarz pozostała.

— Nie mam ojca i nie chcę wojny, bo mogła by zniszczyć szczęście wszystkich dzieci, bo mogłaby zabrać mi mamusię — dodaje na usprawiedliwienie.

\*

W przedszkolu MRN Nr. 1 w Rzeszowie, panuje cisza. Po wesołej spędzonej zabawie dzieci pograżyły bez troski sen. Tylko Zygmunt Pokrzywka, nie sądząc, że z własnej winy musi opuścić sypialnię i wstydliwie znikną za śnieżno-białymi drzwiami.

W przedszkolu czuje się jak u siebie w domu. Nic dziwnego do domu powraca wieczorem. Ojciec pracuje w parowozowni rzeszowskiej, a matka w mydlarni, opieką otoczyło go państwo.

Szczęśliwe dzieci w Polsce, których nie budzi warkot samolotów, detonacje bomb, po twarzyczkach których nie spływają łzy.

Szczęśliwe dzieci w Polsce, gdzie tacy ludzie jak prof. Woroszyński z Czudca, marzą i pracują nad tym, aby ojczyznę dla nich zamienić w kwitnący sad. Aby Kazi Bednarz, Adamowi Kasprzykowi, Marysi Bandule, Władysławowi Śliwie, Lucynce Piotrowskiej i wszystkim dzieciom w całej Polsce, twarzyczki zdobił pogodny uśmiech radości życia.

Edmund Gajewski



Gdy matka pracuje, jej bobas spędza swoje promienne dzieciństwo pod bacznym okiem wychowawczyni Domu Dziecka.

## Przed Kongresem Nauki Polskiej

W tym miesiącu odbyła się konferencja prasowa poświęcona zbliżającemu się I-mu Kongresowi Nauki Polskiej. W konferencji udział wzięli: wiceminister Szkół Wyższych i Nauki E. KRASSOWSKA, kierownik Wydziału Nauki KC PZPR dr K. PETRUSEWICZ oraz przedstawiciele Komitetu Wykonawczego I-go KNP. Informacji na temat przygotowań do Kongresu udzielił przedstawicielom prasy przewodniczący Komitetu prof. dr Jan Dembowski.

„Prace przygotowawcze do Kongresu Nauki Polskiej — powiedział prof. Dembowski — trwały przeszło rok. Zapoczątkowała je Uchwała Komitetu Ministrów do Spraw Kultury z dnia 13 lutego 1950 r.

Podjęliśmy przedsięwzięcie, jakiego nie znają dzieje naszej nauki.

Państwo Ludowe docenia w pełni rolę i znaczenie nauki, co znajduje swój wyraz w stałej trosce o rozwój badań naukowych i w opiece, jaką władza ludowa otacza twórczość naukową. Ten stosunek znajduje pełne zrozumienie wśród uczonych polskich. Zdecydował on również o twórczym udziale naukowców polskich w pracach przygotowawczych do I Kongresu Nauki Polskiej.

Gdy mówimy o Kongresie, mamy na myśli nie tylko samą Sesję Kongresową, lecz także okres prac przygotowawczych do Kongresu. W tym znaczeniu Kongres stanowi poważny etap na drodze przyspieszenia zasadniczego przełomu dojrzejącego w nauce polskiej.

Niezbędnym warunkiem przyspieszenia przełomu było podjęcie szerokiej publicznej dyskusji opartej na wymianie poglądów, krytyce i samokrytyce. I istotnie dyskusje te, podejmowane na licznych zjazdach i konferencjach, nabrały bardzo szerokiego zasięgu.

Prace przygotowawcze, które toczyły się w 14 Sekcjach, podzielonych na 61 podsekcji, skupiły wszystkich wybitnych przedstawicieli poszczególnych dziedzin wiedzy — teoretyków i praktyków.

Nauka polska nie zna tak wielkiej liczby zjazdów i konferencji naukowych, poświęconych podstawowym zagadnieniom nauki, odbytych w tak krótkim czasie. I chociaż dopiero Kongres oceni wartość tych prac, to już dziś nie trudno stwierdzić, że mają one bardzo poważne znaczenie, a w niektórych dyscyplinach zapoczątkowały przełom.

Prace te spowodowały twórczy ferment ideologiczno-metodologiczny wśród pracowników nauki. W toku dyskusji rozszerzono oddziaływanie

wplywu metodologii materializmu dialektycznego i historycznego, zbliżono znacznie do dorobku nauki ra-dzieckiej polskie koła naukowe.

W toku analizy przeszłości nauki polskiej ujawniono w wielu dyscyplinach istotne źródła ciążącego w tym okresie na naszej nauce kosmopolityzmu, nacjonalizmu i wstecznych ideologii, wykazano hamujące ich wpływ na postęp i rozwój nauki. Jednocześnie wydobyto te nurty, które reprezentowały postęp i do których obecnie nawiązujemy. Oceniono znaczny wkład nauki polskiej do dorobku nauki ogólnoswiatowej. Została podjęta walka z zastojem, skostnieniem metodologicznym, ruty-ną, z teoriami wstecznymi.

Wpłynęło to wszystko na pogłębienie nie ruchu naukowego, spotęgowało walkę o najwyższy poziom nauki polskiej, wskazało właściwy kierunek tej walki.

Struktura i skład osobowy Sekcji i Podsekcji ułatwiły wiązanie nauki z potrzebami praktyki. Prace przygotowawcze wszystkich Sekcji i Podsekcji wskazały na konieczność organizacji życia naukowego w Polsce na nowych zasadach, w szczególności zaś na konieczności powołania centralnej instytucji naukowej w postaci Polskiej Akademii Nauk. Kongres Nauki Polskiej obradować będzie w Warszawie w dniach 29 VI — 2 VII pod hasłem dalszego włączenia nauki do budowy fundamentów socjalizmu w Polsce, do coraz ścisłego wiązania badań naukowych z realną pracą Narodowego Planu 6-letniego Kongres Nauki Polskiej jeszcze w większym stopniu zmobilizuje naukę wszystkich krajów, a w szczególności z przodującą nauką radziecką we wspólnej walce o trwały pokój na świecie.

Z dalszych informacji udzielonych przez organizatorów konferencji wynika, iż w obradach Kongresu Nauki Polskiej weźmie udział około 1.500 osób. W tej liczbie obok uczonych znajdują się również przodownicy pracy, racjonalizatorzy, działacze oświatowi oraz przedstawiciele organizacji masowych. Zaproszone również zostaną delegacje uczonych z ZSRR, krajów Demokracji Ludowej i NRD. Zaproszenia wysła-ne zostaną również do postępowych uczonych Zachodu.

Obradom Kongresu towarzyszyć będzie akcja wystaw popularyzujących osiągnięcia naszej nauki i jej wkład w dzieło obrony pokoju, organ-izowane będą liczne odczyty, wyświetlane specjalne filmy, nadawane specjalne audycje radiowe.



Amerkańscy barbarzyńcy „szerzą” w Korei kulturę zachodnią. Walczą z dziećmi i kobietami, bezbronnymi starcami i rannymi żołnierzami. Widok bezradnego dziecka nad trupem swej matki „ciszey” zbrodnicze oczy amerykańskich piratów.

Polskie matki i miliony matek na całym świecie nie dadzą burzyć szczęścia swych dzieci — podpisały Apel Światowej Rady Pokoju.

bicie swego serca. Gdy na ulicach burzonego miasta, pojawili się nieznani ludzie, nie podobni ani do Czu, ani do tysięcy mieszkańców miasta, Kim starał się ich unikać. Wielu z nich krzyczało coś, czego Kim nie mógł zrozumieć. Przed tymi ludźmi uciekał często, kryjąc się między pobliskimi ruinami za stosem gruzów.

Ruiny stały się zbawieniem. Tu Kim spędzał noce, rozjaśniane luną pożarów, tu znajdował spleśniały ryż, który łapczywie pochłaniał.

W czasie swych wędrówek Kim spotkał Pak. Leżała przy murze swego spalonego domu.

Pak — wołał Kim. Z wielkiej radości pociągnął ją za krótko podstrzyżone włosy. Pak, nie odpowiadała i jej lekko skośne oczy pa-trzyły uważnie na Kima.

— Wiesz, co chodźmy do przedszkola.

Pak zaprzeczyła oczami i jej ciemna główka opadła na ramiona. Teraz dopiero Kim dostrzegł że Pak się bardzo zmieniła,

ryczkę Pak. A potem tylko odczuwał drżenie ziemi i ciszę, którą zraniło potężne hurai!

Tak wyrażali swą radość ci, których znał Kim, ci którzy mówili językiem jego ojca, językiem Czu i Pak, jego językiem.

Kim stracił przytomność...

Potężne hurai zatrzęsło czterema ścianami klasy szkoły podstawowej w Staroniwie.

Tak witały dzieci słowa nauczycielki, która oznajmiła im, że udadzą się do muzeum, a potem na plantacje miejskie.

Adaś Kasprzyk o mało nie wywinął koziołka. Nikt jednak się temu nie dziwi. Adaś z wszystkiego... nawet więcej od słodczy lubi całymi godzinami przyglądać się witrynom sklepowym. Za przeżycystą szybą jest jego mały świat, a jakże wielki i rozległy.

Książki — białe kartki upstrzone drobnymi znakami pisarskimi, pachnące farbą drukarską. Nie jedną już przeczytał Adaś, bo w nich zamknięto historię walk o lepsze jutro. Wysiłek takich lu-





Dr TADEUSZ STANISZ

# Biblioteki Powszechne w woj. rzeszowskim

W 50-tą rocznicę śmierci jednego z najwybitniejszych przedstawicieli malarstwa realistycznego 19 wieku, Aleksandra Gieryskiego, w pierwszej połowie czerwca br. zostanie otwarta w Muzeum Narodowym wystawa prac znakomitego artysty.

Na wystawie, obok najwybitniejszych prac A. Gieryskiego, obrazujących poszczególne fazy jego twórczości, znajdują się również reprodukcje fotograficzne zaginionych dzieł artysty. W celu odtworzenia twórczego epoki, w której tworzył A. Gieryski, zostaną wystawione zdjęcia, fotokopie i różnego rodzaju dokumenty dotyczące tego okresu.

Po ekspozycji w Muzeum Narodowym, wystawa będzie przewieziona do Sopotu na tegoroczny Festiwal Sztuk Plastycznych.

\*

Celem likwidacji analfabetyzmu we wszystkich wsiach w Chińskiej Republice Ludowej zorganizowano t. zw. szkoły zimowe nauki czytania i pisanie dla chłopów. Po ukończeniu nauki w tych szkołach 3.500.000 chłopów zapisało się do normalnych szkół wieczorowych. Pod koniec 1950 r. liczba uczących się w szkołach zimowych przekroczyła 20 milionów. Równie szybko postępuje likwidacja analfabetyzmu wśród robotników chińskich. W 1950 r. na kursy dla analfabetów uczęszczało 1.064.736 robotników, a w br. przeszło półtora miliona. Celem umożliwienia dalszej nauki zdolnym chłopom i robotnikom w różnych miastach chińskich założono 24 robotniczo-chłopskie szkoły średnie.

\*

W okresie Sesji I Kongresu Nauki Polskiej ukaże się specjalna seria znaczków pocztowych, złożona z sześciu sztuk, różnych wartości, w różnych kolorach. M. in. przedstawiać będą one podobizny: Kopernika, Staszica, Olszewskiego, Wróblewskiego, Nenckiego i Curie-Skłodowskiej.

Przez znaczki pocztowe ukaże się również wydana przez Biuro Kongresu seria pocztówek pamiątkowych z wizerunkami postępowych uczonych polskich.

W okresie sesji I Kongresu Nauki Polskiej, zarówno w Warszawie, jak i we wszystkich większych dystryktach pocztowych, listy i pocztówki stemplowane będą specjalnymi kasownikami kongresowymi.

Pięć lat miało od czasu wydania dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi. Polska Ludowa postawiła w r. 1946 zagadnienie bibliotek powszechnych, jako zagadnienie państwowe zarówno od strony finansowej, jak i politycznej. Polska Ludowa otoczyła opieką biblioteki i czytelnictwo, jak nigdy tego dotąd nie było. Słusznie uznano książkę i jej upowszechnienie za ważny odcinek oświatowy, za kontynuację nauki szkolnej, za oręż w walce klasowej.

Od chwili wydania dekretu minęło 5 lat. Gęsta sieć bibliotek powszechnych, tj. powiatowych, miejskich, gminnych pokryła cały kraj. W każdym powiecie, mieście i gminie istnieje już biblioteka, rozwijając mniej lub więcej intensywną działalność, zależnie od miejscowych warunków. Plan wykonano w ten sposób, że w latach 1946-1948 powstały i okrzepły biblioteki powiatowe, w roku 1949 rozwinęła się sieć bibliotek gminnych. Równocześnie zakładano gęstą sieć punktów bibliotecznych w gromadach. W województwie rzeszowskim mamy już obecnie pełną sieć bibliotek powiatowych (17), miejskich (37), gminnych (161) oraz sieć punktów bibliotecznych, których jest ponad 1100. Kierownictwo bibliotek powiatowych, przeszkoleni na dłuższych kursach bibliotekarskich w Państw. Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie, mieli przy zakładaniu bibliotek wiele trudności do pokonania. Musieli uporządkować z wielu kłopotami lokalowymi, chwilowym brakiem sprzętu bibliotecznego, nie zawsze natrafiając na odpowiednią atmosferę i zrozumienie na terenie niektórych gmin, gdzie pokutowały jeszcze zacofane poglądy co do wartości i znaczenia bibliotek. Trudno nieraz było postarać się dla biblioteki gminnej o osobną izbę służącą i widną.

Wielu kierowników i kierowniczek bibliotek powiatowych wykonywało na tym polu pionierską pracę i nabyło dużo doświadczeń a terenowego, zwycięsko starając się pokonać różne przeszkody.

Ilość tomów w bibliotekach powszechnych przekroczyła już w województwie rzeszowskim cyfrę 367.000; cyfra ta szybko wzrasta dzięki centralnemu zaopatrywaniu bibliotek przez Dom Książki na zlecenie Ministerstwa Oświaty.

Ale najistotniejsza jest cyfra czytelników. Jak się wykorzystuje narastające księgozbiory? Kto i jak z nich korzysta? Czy ukazały się one w praktyce użyteczne?

Odr. 1947 obserwowaliśmy stały przyrost czytelników w bibliotekach powszechnych. Jeżeli w r. 1948 cyfra czytelników wynosiła 31.000, to w

nowe i często stosowane katalogi albumowe, złożone z okładek książkowych, ale też konkursy i wyróżnienia, a nade wszystko rozmowy z czytelnikami

Na różnych kursach i konferencjach bibliotekarskich zagadnienie metod propagandy książki jest zagadaniem pierwszoplanowym.



Biblioteka Powszechna w Mielno.

następnym roku (1949), w okresie intensywnej pracy nad zakładaniem bibliotek gminnych, było już czytelników blisko 61.000. W r. 1950 widzimy dalszy wzrost czytelników — około 82.000. W roku 1950 kierownicy bibliotek powiatowych zobowiązali się podnieść cyfrę czytelników do 100.000 w województwie rzeszowskim, którą miano osiągnąć na dzień 1 marca 1950 r. Cyfra ta w wyniku całorocznej wyteźnionej pracy, propagującej książkę została osiągnięta, a nawet przekroczona. Liczba czytelników wynosi około 103.000.

Jest to osiągnięcie poważne, napewno nie ostatnie w Polsce w porównaniu z innymi województwami.

Nie chodzi tu jednak o dane ilościowe; chodzi przede wszystkim o jakość przeczytanych książek, o pogłębienie czytelnictwa, o zwiększenie odsetka przeczytanej literatury popularno-naukowej, ideologicznej. Na wszyj chodzi szczególnie o lekturę książek rolniczych.

Pod tym względem jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Jest to robota długofalowa, wymagająca umiejętności i czujnej propagandy książki. Stosuje się tu różne metody. Nie tylko barwne plakaty zagadnie-

Chodzi również o to, kto stanowi ponad stu tysięczną armię czytelników? Wedle materiałów ewidencyjnych bardzo duży odsetek zarówno na wsi, jak i w mieście stanowi młodzież szkolna. Szuka ona książek, odpowiadających jej zainteresowaniom, szuka lektury szkolnej, której w dostatecznej ilości szkoła nie posiada. Procent dorosłych, wynoszący około 28% byłby stosunkowo niewielki i nie świadczyłoby korzystnie o rozwiniętym czytelnictwie wśród starszego pokolenia. Tak jednak nie jest. Doświadczenie wykazało, że wiele książek wypożyczanych przez dzieci i młodzież jest czytana również przez starszych, którzy nie zawsze mają czas i ochotę na osobiste pofatygowanie się do biblioteki, bo... poprostu nie są do tego przyzwyczajeni. Tak więc cyfra 103.000 czytelników w bibliotekach powszechnych, ujętych w ścisłą ewidencję jest istotnie znacznie wyższa i ta nadwyżka dotyczy raczej dorosłych ludzi świata pracy, zarówno w miasteczkach, jak i na wsi.

Wypada na tym miejscu silnie zaakcentować zagadnienie szkolenia bibliotekarzy, zwłaszcza biblioteka-

rzy gminnych i punktów bibliotecznych i to zarówno pod względem ideologicznym jak i zawodowym.

W szerokich kołach ludzi skądinąd rozumiejących znaczenie bibliotek i czytelnictwa tuła się przestarzały pogląd, że zagadnienie bibliotekarstwa obejmuje przede wszystkim sprawy techniki bibliotecznego, sposobu prowadzenia ewidencji czytelnictwa (karta książki i czytelnika, statystyka), inwentarza i katalogów. Pogląd ten jest zupełnie nieaktualny, przestarzały. Zapewne bibliotekarz gminny musi znać wszystkie te czynności techniczne, mus, co więcej orientować się w budżecie biblioteki i w czynnościach administracyjnych, ale to bynajmniej nie wyczerpuje jego zadań.

Dzisiaj bibliotekarz na wsi mus, wiedzieć, jaką książkę komu ma polecić; dlaczego to robi, mus być świadomy swych zadań. Tygodnik „Wiesć” zamieszcza dużo ciekawego materiału w związku z tą sprawą i dochodzi do konkluzji, że bibliotekarz albo postawi czytelnictwo we wsi na poziomie albo je... poloży, jeżeli nie umie tego zrobić.

By to bibliotekarze gminni umieli zrobić — kształci się ich na 10-12-dniowych kursach, gdzie zagadnienia związane ze znajomością nowej literatury realizmu socjalistycznego obok znajomości klasyków są szczególnie akcentowane. Takich kursów I stopnia odbyło się już 5, drugiego stopnia 2 — na terenie naszego województwa. Ponad to odbywają się 3-dniowe konferencje dla kierowników punktów bibliotecznych w poszczególnych powiatach.

Mamy obecnie pewną ilość etatowych bibliotekarzy gminnych ze szczególnym uwzględnieniem spółdzielni produkcyjnych (Racławówka, Medyka). Przyczyni się to niewątpliwie do pogłębienia czytelnictwa.

Prezydium Rad Narodowych podjęło już przeważnie uchwały o bezpłatności korzystania z biblioteki, usuwając i na tym punkcie zastarzałą rutynę tu i ówdzie jeszcze pokutującą.

Biblioteki powszechne starają się udoskonalać swe metody pracy, widzą w każdym potencjalnego czytelnika, starają się zwać coraz mocniej z zagadnieniami planu 6-letniego. Upowszechnienie książki będącej w ustroju kapitalistycznym marzeniem — stało się w Polsce Ludowej faktem.

J. DAWIDOWICZ

## Stanisław Adamik — brygadzysta z kopalni „Viktoria“

Wziętem ze skrzynki nad drzwiami przekaz na pobory i list tej treści: „Szanowny towarzysz! Posyłając swoje zdjęcie, skreślłam przy okazji parę słów. Praca w mojej brygadzie idzie nadal bardzo dobrze i wydajnie. Wypłatę dostałem na rękę 1.535 zł. oprócz zaliczki (której otrzymałem) 435 zł. Nie wiem tylko czy dojdzie ten list, bo adres jest nie bardzo czytelny”.

Adamik Stanisław

Adamik był górnikiem, przodownikiem pracy, a teraz jest brygadystą na kopalni „Viktoria“.

Widziałam go po raz pierwszy w sekretariacie komitetu kopalnianego. Przy szedł przebrany już w czarną bluzę i spodnie robocze. Miał jeszcze prawie godzinę do rozpoczęcia drugiej zmiany, a był już gotów do opuszczenia się na dół. Kilka dni przed tym górnicy rozpoczęli tutaj walkę o cykliczność i czystość urobku. On i 18 górników z jego brygadą sumiennie wykonywali swe zobowiązania. Natomiast brygada druga, pracująca na tej samej zmianie, prawie nigdy nie wykonywała pełnego cyklu. Zawsze pozostawiali luki w obudowie, to brakowało gdzieś parę stempli, to stropu nie pokładali albo transportera nie doprowadzili do przodka, lub zgola pozostawiali rozrywane ogniwa w tańcach.

— I codziennie musimy za nich robić ze 2 godziny — skarżył się Adamik. — A to nas bardzo denerwuje i hamuje nasz zapas do pracy. Zmniejsza wydobyć. Wczoraj naprzykład zamiast o 15 ruszyliśmy dopiero o 19-tej.

Sekretarz organizacji kopalnianej przyrzekł pomóc w brygadierem jak tylko wyjedzie na powierzchnię. Ada-

mik uspokojony chciał już odejść, gdy zapytałem go o jego pracę w „Viktoria“.

Pociągnął twarz szybko się wypogodziła.

— O mojej pracy na kopalni niech mówią inni. Czego mam się chwalić — odpowiedział.

Poza tym muszę spieszyć do brygady. Bo oni bezemnie jak bez ojca.

Udałem się z nim do lampowni. Po drodze opowiedział mi, że pracował w kopalni jeszcze w czasie wojny. Po wojnie był jednym z pierwszych gospodarzy na tej kopalni.

— Nie mogę narzekać. Zawsze dobrze zarabiałem. I zawsze byłem wyróżniony. Z Siernym współzawodniczyliśmy. To on mnie, to ja jego wyprzedzałem. Gdy zorganizował brygadę, byłem u niego pierwszym rybaczem. A teraz zajętem jego miejsce w brygadzie. Sam Sierny teraz jest sztygarem — przyznaje, że prowadzi brygadę nie gorzej od niego. A pamiętam dobrze jego słowa. — Słuchaj Adamik — powiedział. Teraz ja ci zostawiam brygadę. Pilnuj jej jak oka w głowie. Zachodzi często do nas, by popatrzyć, jak nam robota leci. Nie narzeka.

— Teraz i wy powinniście uczyć się, na sztygara.

— Mało szkoły mam. Chłopski syn spod Częstochowy. Gdzie mi tam było do szkół w pańskiej Polsce. Od 14 roku życia musiałem pracować na utrzymanie w odlewni. Później pracowałem w kopalni rudy w Blachowni pod Częstochową. W czasie wojny zmobilizowany na pracę przymusową pracowałem tutaj w kopalni i ot teraz jestem jej współgospodarzem. Pracuję na swoim i żyję sobie dostatnio.

Z całej jego postaci promieniowało zadowolenie. Twarz miał już nieco osmoloną, mimo, że jeszcze nie był na dole. Ale szeroki uśmiech zadowolenia, co chwile, oświetlał jego twarz.

Pożegnałem go zapewnieniem, że na jutro napewno spełnię jego życzenie i odwiedzę go w domu.



Tymczasem na kopalni dowiedziałem się kilka szczegółów uzupełniających obraz przodownika pracy w górnictwie.

Adamik był i jest czolowym górnikiem kopalni „Viktoria“. Gadać wiele nie lubi. Ale k powie słowo, to twarde jak przyrosty na węglu.

Nie było zobowiązania, by go nie podjął, a później wykonał z nadwyżką. Dla uczczenia święta robotniczego, 22 lipca, Rewolucji Październikowej i Kongresu Pokoju zawsze zwiększał swoją wydajność i wydajność brygady.

Adamik nie pracuje zrywami. Systematycznie przekracza w wysokim stopniu swoje normy. Na 15 października 1950 roku jako trzeci w kraju (wykonał już swój dwuletni plan naszej sześciolatki). Został za to wyróżniony różnymi premiami, otrzymał Krzyż Zasługi, członkowie PZPR uznali, że godzien jest być członkiem partii, wysunęli go na kandydata do partii.

Tuż po przywitaniu się z nim nazajutrz w jego słonecznym, ładnym mieszkaniu, otoczonym ogrodem z drzewami owocowymi, powoli słowo po słowie powiedział.

— Mówiliście wczoraj, że teraz mogę się dokształcać. Dziś właśnie idę na szkolenie ideologiczne. Ale i zawodowo będę się szkolił. Sierny mówił wczoraj ze mną o tym. Może i będę sztygarem. Nie mogę narzekać, kto w Polsce Ludowej dobrze pracuje, to o niego się starają.

Naszej rozmowie przysłuchiwała się jego żona. Stała przy kaloryferach ogrzewanych najnowszym sposobem oszczędnościowym przez opalanie kałowego pieca w kuchni. Trzyletni Henio przeschadzał co chwilę tatusiowi, wlażąc mu na kolana. Adamik ma jeszcze dwie córki. Chodzą do szkoły. Jedna w 4 druga w 5 klasie.

Mieszkają na skraju przedmieścia Sobocińca. Do zalesionych gór nie daleko. Dzieci Adamika inaczej spędzają czas niż ojciec w ich wieku, radośnie i dostatnio.

W pokoju stały szafa, kredens, kanapa, stół i 5-lampowy radio-odbiornik, który otrzymał w dniu wykonania planu rocznego gdzieś w maju. Pokazał mi z dumą nowy mundur górniczy. W jego

klapie mienił się Krzyż Zasługi, znaczek przodownika pracy i odznaka TPPR.

Pokazał mi później ładnie umebłowaną sypialnię.

— Pieniądzy mamy dość. Starczy na wszystko. I na kształcenie dzieci i na przydziewek i na zabawy dla nich. Powiedz no Hela — zwrócił się do żony — ile zarobiłem wszystkiego w tamtym miesiącu.

Hela sumuje. — Zaliczka ponad 500 zł. 1.800 zł. z czymś wypłata i 600 zł. premii. Razem było coś około 3.000 złotych.

— Nie marnuję czasu na dole — wyjaśnia przyczyny wysokiego zarobku. Odpoczynek na dole nic nie daje, a na powierzchni mam dość czasu na to. Idę do parku, do ogrodu. Świeże powietrze. A tam na dole co? Ciemno i duszno. E, co tam! Wiemy dobrze jak jest.

To nie były żadne przechwałki, a świadoma postawa współwłaściciela nie tylko kopalni, ale całego miasteczka kopalniane.

Gdyby brygada druga na tej samej zmianie wykonywała więcej niż jego brygada, gdyby dawała czystszy urobek i wykonywała pełny cykl pracy, a jego brygada pozostawała w tyle, to zwolniby — tak twierdzi Adamik — swoich 18 chłopów i powędzieliby.

— Na honor chłopcy, weźmy się z nimi za tby. Kto kogo! Przecie wstyd wlec się w ogonie. A przodować, o to mi się podoba. No więc, jak mówicie? Zgoda. Nie damy się. To dobrze.

Teraz Adamik jest na urlopie. Zabrał ze sobą nowy motocykl, który wziął na spłatę.



# Kącik Świełlicowy

Przy Powiatowym Domu Kultury w Rzeszowie (gmach ORZZ ul. Okrzei 7, I p.) istnieje **WOJEWODZKA PORADNIA ARTYSTYCZNO-SWIEŁLICOWA**, powstała z połączenia dwóch równoległych instytucji: Poradni Artystycznej Państw Teatru Ziemi Rzeszowskiej oraz Poradni Świełlicowej PDK z zasięgiem — jak wskazuje nazwa — na teren całego województwa. Poradnia pozostająca pod klerunkiem tow. Stanisława Lewińskiego, udziela bezpłatnie wszelkiego typu porad, związanych z organizacją imprez artystycznych, wystawieniem sztuk teatralnych i ich wybotem wypożycza egzemplarze sztuk nadających się do wystawienia przez dany zespół oraz pośredniczy w wypożyczeniu kostiumów i przydziale fachowych instruktorów, o ile ich dana świełlica potrzebuje. Porad udziela się zarówno ustnie — we wtorki i piątki godz. 10 — 12, jak i listownie. Zadnego zapytania i żadnego listu nie zostawia się bez odpowiedzi. Na bardziej ciekawe zapytania, interesujące szerszy ogół świełliczan, umieszczamy odpowiedzi na łamach „KĄCIKA SWIEŁLICOWEGO”.

Adres dla listów: Woj. Poradnia Świełlicowa, przy PDK Rzeszów, ul. Okrzei 7, I p.

Ob. Janina Górńska, instruktor art. PDK PRZEMYSŁ

Niezależnie od przesłanej Obywatelce informacji listownej, odnoszącej się do bezwarunkowego obowiązku zgłaszania przed rozpoczęciem prób wszystkich tekstów, przeznaczonych do wystawienia, czy wygłoszenia w formie recytacji, piosenki etc. bez względu na źródło z jakiego pochodzą, do aprobaty w Prez. Pow. Rad Nar. referat spraw społeczno-administr. Na tym miejscu uzupełniam informację, również Was obchodzącą, a odnoszącą się do kwestii Zalksu, tantiami i opieki nad teatrami amatorskimi. Uzyskałem je bezpośrednio z KO CRZZ.

1) Jest w opracowaniu Instrukcja Patronatowa CRZZ w bezpośrednim porozumieniu z Ministerstwem Kultury i Sztuki oraz Gen. Dyrekcją Teatrów, Oper i Filharmonii, która ostatecznie ureguluje kwestie kompetencji, nadzoru i opieki równoległych instytucji oświatowych i artystycznych nad teatrami amatorskimi. Instrukcja ta modyfikuje zagadnienie opieki, zleconej przez Dyrekcję TOF-u dyrekcjom teatrów zawodowych nad teatrami amatorskimi i ureguluje kwestie rygorów repertuarowych w sensie dla „podopiecznych” pozytywnym.

2) Według stanu dotychczasowego, na podstawie umowy zawartej przez CRZZ z Wydawnictwem „Książka i Wiedza” w kwestii wydawnictwa „Biblioteczki Świełlicowej”, tantiami autorskimi od nakładu płaci Wydawnictwo (wynoszą one 15 proc.), natomiast tantiami od przedstawień powinny płacić zespoły. Tantiami te powinny pobierać tymczasem Zalks (stawki w granicach do 10 proc.), ale praktycznie nie daje się to realizować

w stosunku do małych zespołów, szczególnie wiejskich, które nie są w możności często z dochodów z przedstawienia opędzić własnych kosztów imprezy.

W niedalekiej przyszłości ma nastąpić całkowite zwolnienie od opłaty jakiegokolwiek tantium zespołów amatorskich, z tym, że instytucją regulującą te kwestie będzie komisja repertuarowa przy Min. Kult. i Sztuki. Przewiduje się ograniczenie prawa dziedziczenia z 50 (dotychczas) do 25 lat (w przyszłości).

3) Samowola repertuarowa, a ściślej: panująca anarchia na polu doboru sztuk przez poszczególne zespoły, zanim zostanie wydana wiążąca instrukcja dla instytucji, opiekujących się zespołami świełlicowymi i teatrami amatorskimi, powinna być stopniowo usuwana przez rozumną ingerencję działaczy oświatowych, nauczycielstwa i uświadomienie sobie przez kierowników zespołów faktów, iż nie każda sztuka, nawet najpiękniejsza i najwartościowsza nadaje się do wystawienia w danym czasie i przez dany zespół. Znane są wypadki „wystawiania” przez zespoły wiejskie sztuk Słowackiego, czy nawet... Szekspira, lub Mollera. Po jednym z przedstawieli np. „Balladyny” publiczność wychodziła z „teatru” twierdząc, że to była „bardzo dobra sztuka, bo na niej uśmieła się do teź”. Słyszałem o wystawieniu przez wiejski zespół „Grzechu” Zeromskiego, sztuki zresztą niedokończonyj, z której wystawienia przed wojną zrezygnował po kilku próbach jeden z teatrów stołecznych. Ambicje reżyserskie, pragnienie wystąpienia w roli bohatera, czy bohaterki sztuki wielkorepertuarowej powinny ustąpić przed nakazem zdro-

wego rozsądku i aktualnymi potrzebami środowiska. Twierdzą stanowczo: lepiej nie pokazywać na razie Słowackiego, Zeromskiego czy Szekspira, niż pokazać go w formie skarykaturowanej, czyli w języku teatralnym „szmiry”.

Biblioteczka świełlicowa CRZZ zawiera już przeszło 100 pozycji sztuk, opracowanych przez wybitnych fachowców specjalnie dla teatrów świełlicowych. Można w niej znaleźć sztukę każdego typu — od dramatu właściwego, do farsy. Dlaczego z niej nie korzysta się i błędnie po omacku w labiryncie literatury dramatycznej?

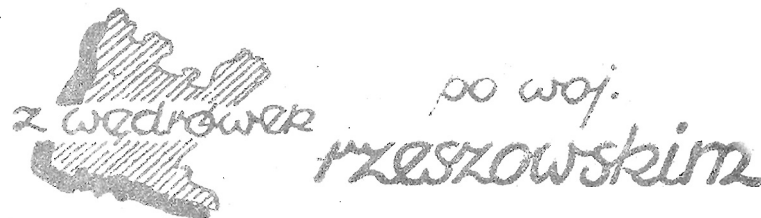
Apelujemy do czynników opiekuńczych, aby zagadnienie to wzięły do serca przez wydanie instrukcji w sensie poniechania wystawiania sztuk z „wielkiego” repertuaru zespołom, które nie dają gwarancji możliwości pozytywnego wystawienia sztuki klasycznej.

Ob. Irena Twaróg, DĘBICA, ul. Lipowa 25

Pyta Obywatelka o tańce ludowe rosyjskie i mniej znane tańce polskie. Odpowiadamy w granicach szczupłych wiadomości. 1) Najbardziej charakterystyczne tańce rosyjskie, ścisł.: wielkorusko-ukraińsko-białoruskie, które uzyskały sobie prawo obywatelstwa na całym terenie ZSRR i są znane w całym świecie, to: „kamarynskaja”, „kozak” i „lawonicha”. Teksty muzyczne do tych tańców posiada nauczyciel Państwowej Szkoły Muzycznej w Rzeszowie i zarazem kompozytor Tadeusz Kochański, do którego zechcecie zwrócić się bezpośrednio na adres szkoły o informacje odnoszące się do prawidłowego brzmienia melodii do tańców. W zakresie realizacji praktycznej — chętnie Obywatelkę poinformuje Wanda Mikułowa, nauczycielka rytmu i plastyki tejsze szkoły.

2) Pytanie odnoszące się do mniej znanych tańców polskich sformułowane niejasno. Z tego, cośmy się dorozumieli, informujemy, że mniej znanymi tańcami są jeszcze niektóre tańce regionalne (m. in. sporo jest takich tańców w rzeszowskim), które warto „odkrywać” i upowszechniać. Wiele dziś popularnych w całej Polsce tańców (m. in. słynny śląski „trojak”) jeszcze parę dziesiątków lat temu nie było znanych poza swoją dzielnicą.

St. Lewiński.



## Młodzież jarosławska przoduje w muzyce

„Chłopi ze spółdzielni produkcyjnej w Bobrowce, wyrażają gorące podziękowanie młodzieżowej orkiestrze Państwowej Szkoły Budownictwa w Jarosławiu, która swoim występem w naszej spółdzielni produkcyjnej, dała nam miłą rozrywkę kulturalną” — czy-

W ubiegłą niedzielę, na uroczystościach zakończenia akcji walki z analfabetyzmem w Rzeszowie, szła w pochodzie, w niebieskich kombinazonach młodzieżowa orkiestra z Jarosławia. Mieszkańcy Rzeszowa, będą mieli możliwość usłyszenia jej w eliminacjach wojewódzkich w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej.



Występ młodzieżowej orkiestry w ramach II etapu Festiwalu Muzyki Polskiej w spółdzielni produkcyjnej w Bobrowce.

tamy w podziękowaniu przewodniczącego spółdzielni ANTONIEGO MAJRZAKA.

Młodzieżowa orkiestra Państwowej Szkoły Budownictwa w Jarosławiu powstała w roku 1947. Ta pierwsza w naszym województwie przodująca orkiestra ZMP-owska, posiada już poważny dorobek kulturalny. Koncerty dla świata pracy, wojska, młodzieży, nawiązanie kontaktu kulturalnego ze wsią, udział we wszystkich uroczystościach państwowych, akademiach — to praca i zasługa młodzieżowego zespołu orkiestralnego.

Przodujący jej członkowie: JAN BUGRYN, RYSZARD HERMAN, WŁADYSŁAW TWÓRCZAK, ZYGMUNT PRZYTOCKI, M. PYSZNIK, FR. ŁAKA, TELICHOWSCY, KALINOWSKI, EMMERICH i wielu innych, bo cała orkiestra liczy 40 osób, postawili sobie za cel upowszechnienie muzyki wśród szerokiego mas społeczeństwa powiatu jarosławskiego.

W ramach pierwszego etapu Festiwalu Muzyki Polskiej, młodzieżowa orkiestra z Jarosławia, zorganizowała 10 koncertów dla świata pracy, wojska, i młodzieży. Utwory Moniuszki, Namysłowskiego, Karasia rozbrzmiewały w Do-



Młodzieżowa orkiestra Państwowej Szkoły Budownictwa podczas koncertu w Pow. Domu Kultury w Jarosławiu.

mu Kultury w Jarosławiu i spółdzielni produkcyjnej w Bobrowce.

Ale nie tylko w Bobrowce, bo członkowie orkiestry postanowili nawiązać kontakt i z innymi spółdzielniami produkcyjnymi pow. jarosławskiego. Z własnego doświadczenia wiążą, że chłopcy chętnie słuchają muzyki na świeżym powietrzu.

Zespoły jarosławskie nie mogą jednak poprzestać na dotychczasowych osiągnięciach. Dalsza systematyczna praca i regularność prób oraz zdobywanie coraz wyższych kwalifikacji, dają dopiero gwarancje, że poziom zespołów będzie coraz wyższy.

B. Pieczek  
koresp. N. R.

## Pokojowa robota Różakowej

Wiktorja Różakowa jest nie tylko przodownicą pracy w spółdzielni produkcyjnej w Brzeźnicy, ale również czołową aktywistką Komitetu Obronców Pokoju. Już nie jeden raz była ona delegatką na różnych zjazdach i kongresach, a w listopadzie ubiegłego roku spotkał ją największy w życiu zaszczyt. Brała udział w obradach Światowego Kongresu Obronców Pokoju, który obradował w Warszawie.

Za swą aktywną pracę dla pokoju została wybrana na przewodniczącą Gminnego Komitetu Obronców Pokoju i ze swej funkcji wywiązuje się należycie.

Różakową nie łatwo zastać w domu. Albo pracuje na spółdzielczym polu, albo przebywa w terenie, oddana pracy społecznej.

Na domowe sprawy Różakowa nie wiele ma czasu, bo jak sama twierdzi jest wiele ważniejszych spraw do załatwienia niż własny dom.

Zaszczytną funkcją obdarzili mnie mieszkańcy gminy Brzeźnica, wybierając na przewodniczącą Gminnego Komitetu Obronców Pokoju — stwierdza Różakowa — to nakłada na mnie obowiązki, z których chciałabym się jak najlepiej wywiązać.

Dużo roboty mieliśmy — mówi Różakowa o sobie i aktywnie pokojowym jej grómadzie — w związku z Plebiscytem Pokoju. Jedni karty plebiscytowe podpisywali z pełną świadomością i wolą obrony pokoju, który jest szczęściem narodów. Byli i niezdecydowani. Z tymi mieliśmy dużo pracy. Na zebraniach i w indywidualnych rozmowach tłumaczyliśmy tym ludziom, że podpis na kartach plebiscytowych złożony z pełną świadomością i poparty czynem produkcyjnym ma pełną wartość. Niejednokrotnie w jednym domu traciłmy po kilka godzin, ale to wcale nas nie przerażało i do każde-

go nieświadomionego szliśmy z indywidualną agitacją.

W naszej grómadzie — mówi dalej Różakowa — już pierwszego dnia karty plebiscytowe oddało około 80% uprawnionych do głosowania, a w sąsiedniej wsi Gawrzałowia cała grómadę w pierwszym dniu oddała swe głosy w 100%.

— Są jednak w naszej wsi i tacy, jak np. mój sąsiad Kitrys, którzy nie chcieli podpisać kart plebiscytowych twierdząc, że bez ich podpisów i tak pokój będzie utrzymany i że te podpisy nic nie znaczą.

Do takich chodziliśmy po kilka razy, aż wreszcie ich przekonałmy i cała nasza grómadę w dniach trwania plebiscytu oddała swe karty.

Ale sam podpis na karcie plebiscytowej to jeszcze nie wszystko, — jak stwierdza Różakowa. Podpis poparty pracą ma dopiero swoją właściwą wymowę.

W naszej grómadzie istnieje już od roku spółdzielnia produkcyjna i jej członkowie w dniu oddania kart plebiscytowych poszli od razu w pole i pracowali wydajniej niż kiedyś indziej.

— Dla pokoju przecież robimy — mówili członkowie spółdzielni.

Przewodniczący spółdzielni Stanisław Sroczyński i przodownica pracy Karolina Mróz tego dnia przekroczyli normę dzienną o prawie 50 proc. Inni członkowie spółdzielni nie pozostali w tyle.

Choć wiosenna akcja siewna została w terminie zakończona, ale pracy w spółdzielni jest dużo jak sadzenie ziemniaków, przeorwanie buraków i pielienie.

Różakowa jest dumna i dumni są członkowie spółdzielni produkcyjnej w Brzeźnicy z osiągnięć ich zespołowych gospodarstw.

— Inaczej to człowiek żyje w tej

spółdzielni jak na indywidualnej gospodarce — mówi jeden ze spółdzielców. — Przecież w naszej wsi mamy już w każdym domu radio, a w tym roku będziemy mieć światło elektryczne. Mamy własną świetlicę, bibliotekę, boisko sportowe i wiele kulturalnych urządzeń, o których prosty chłop na wsi w latach sanacji nie mógł nawet marzyć.

— Zeby nasza spółdzielnia mogła się rozwijać, a nasze życie mogło stać się wolne od ciężkiej pracy i trosk trzeba nam pokoju — stwierdza twarde Różakowa. Ja mam 6-cioletniego najmłodszego syna, który idzie do szkoły w Brzeźnicy, a najmłodsza córka pięcioletnia dopiero za dwa lata pójdzie do szkoły. Dla swych dzieci pragnę szczęścia i pokoju.

Gdyby były czasy sanacji, to moje dzieci musiałyby iść służyć u kulaków, albo walczyć się beczynnym po wsi, a teraz mają one dostęp do wiedzy, gdzie uczą się na świadomych obywateli, budowniczych socjalistycznej Polski.

Jakże nam nie bronić pokoju, gdy widzimy wspaniałe osiągnięcia pokojowej gospodarki w Związku Radzieckim, w Polsce i w krajach demokracji ludowej.

Pokój obronimy — mówi na zakończenie Różakowa — bo tego pragną miliony ludzi pracy, a siła frontu obronców pokoju musi amerykańskich krwiożerców do zaprzestania zbrodni i kłosa wojennych.

Pokój zwycięży wojnę, bo tego pragną miliony ludzi w świecie. Ja.



# „WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW” — A. Fredry na scenie krośnieńskiej

Niewiele atrakcji można przeżyć w takich miasteczkach jak Krosno, które i czy w tej chwili około 20 tys. mieszkańców, a jedyną stałą rozrywką kulturalną w tym mieście jest kino, które dwa razy w tygodniu zmienia swój program.

Nic też dziwnego, że powstanie amatorskiego zespołu dramatycznego „Nafta” w Krośnie w r. 1949 powitane zostało z wielkim zadowoleniem przez mieszkańców Krosna i powiatu. Poraz pierwszy 4 kwietnia 1949 r. zagrano „Zaczarowane koło” Rydla. Grano go z wielkim powodzeniem 23 razy dla 12 tysięcy widzów.

Zagrany do pracy swoim sukcesem, o którym wówczas bardzo przychylnie pisano w prasie, zespół dramatyczny „Nafta” wystawił sztukę S. Monowa pt. „Harry Smith odkrywa Amerykę”. Sztuka ta, jakkolwiek grana była na wysokim poziomie, nie oglądała pożądaną ilość społeczeństwa krośnieńskiego. Po pierwsze ani Związek Zawodowy, ani inne czynniki kompetentne nie umiały jej odpowiednio zapropagować i przygotować widza do jej oglądania, a po drugie publiczność krośnieńska w tej liczbie poważny procent miejskiej kultury nie znalazła w niej właściwej dla siebie sprawy.

Nastąpiła roczna przerwa w pracy zespołu „Nafta”. W tym czasie zespół organizował tylko wspólnie z Wydziałem Kulturalno-Oświatowym Zarządu Głównego Z. Z. Naftowców artystyczne wieczorki, które z zadowoleniem oglądała krośnieńska publiczność.

Po prawie rocznej przerwie znów amatorski teatr „Nafta”, na który z upragnieniem czekała krośnieńska publiczność zaczęła żyć i pracować. Dzięki inicjatywie reżysera tego teatru Wiktora Łackiego, znaleźli się chętni młodzi sceny, którzy zapełnili luki w miejsce odeszłych z przed roku członków zespołu.

Pod koniec kwietnia 1951 r. na scenie krośnieńskiej wystawiono komedię Fredry p. „Wielki człowiek do małych interesów”. Sztuka poza nie licznymi i trudno dostrzegalnymi brakami zagrana była bez zarzutu. Aktorzy grali swobodnie. Zawzięcie czuć to należy oczywiście mozolnej pracy reżysera Wiktora Łackiego i aktorów, którzy nie szczędzili trudu i pracy.



Synek w roli Janiekiewicza

Obok osób, które już dawno pracują w zespole dramatycznym „Nafta” podkreślić należy pracę młodych członków zespołu, występujących po raz pierwszy na scenie.

Z debiutantów sztuki teatralnej wyróżniają się Bellejówna w roli Matyldy i, Syrkowa w roli Anieli.

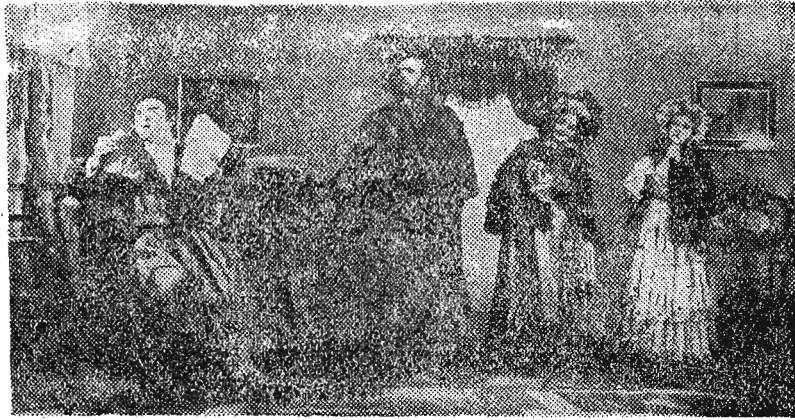
Dobry był również Mołodecki — pracownik fizyczny Krosnieńkiego Kopalnictwa Naftowego w roli lokaja oraz Adam Zajdel w roli lokaja i tapicera.

Kto grał w tej komedii? Ludzie pracy i uczniowie szkolni. Pierwszą dzięki swej ofiarności, pomijając niejednokrotnie swe rodzinne obowiązki i wyrzekając się wypoczynkowego spaceru po całodziennej pracy zawodowej, pracowali by dać społeczeństwu kulturalną rozrywkę. Czyż nie należy im się za to uznanie i opieka ze strony teatru zawodowego? Nikt w to nie wątpi, ale tej opieki narazie brak.

Nie należy wątpić, że większość widzów, którzy oglądali graną przez dramatyczny zespół „Nafta” komedię Fredrowską pt. „Wielki człowiek do małych interesów” zrozumiało jej sens i znaczenie.

Boy w recenzji o tej sztuce w roku 1923 pisze: „Na świecie jest mnóstwo durniów, więcej niż się przypuszcza. Gdyby ujawnić ich rzeczywiście liczbę, zrobiłby się popłoch. A jednak, byłoby może w interesie społeczeństwa przeprowadzić całą rejestrację durniów. Każdy obywatel podał by listę swoich wiadomych mu i sprawdzonych. Znam także takich którzy wyszli z kilku list równocześnie!”

Durniowie ci dojrzewiali jak mówił Boy Zelenki na fotelach prezesów i dyrektorów w gloriach funkcji obywatelskich. I my widzimy w tej komedii próbki ich zastraszającego urodzaju. Autor chciał nam pokazać jednego durnia, a pokazał nam ich całe gniazdo, całą kolekcję: młodych, starszych, w sile wieku, durniów pieszych i konnych, zamożnych i gołych. Oto np. Karol siedzi i szpera całym dniami po wszystkich herbarzach, aby znaleźć jakąś po-



„Wielki człowiek do małych interesów” — A. Fredry na scenie amatorskiego teatru „Nafta” w Krośnie. Zdjęcie przedstawia scenę z IV aktu.

deszłą w wieku, a posażną ciotkę, która obdarzyłaby go majątkiem. Podobnie jak udało się to głupkiemu Dolskiemu. Wszyscy ci ludzie charakterystyczni dla epoki uganiają jedynie za posagiem. Patronuje im pan Janiekiewicz niespełna rozum, który uchołdzi za wielkiego człowieka. Postać tę sugestywnie odtworzył Kazimierz Syrkow. Goniłwa za zyskiem, za posagiem która w całej okazałości występującej w tej komedii wypacza ludzkie charaktery, a ludzi czyni zwierzętami w ustroju kapitalistycznym zanikają uczucia rodzinne i przyjacielskie: synowie wyglądają śmierci oj-

ców, aby oddać im spadek, siostrzeńcy pragną śmierci posażnych ciotek.

Komedia Fredrowska „Wielki człowiek do małych interesów” wystawiona przez amatorski teatr „Nafta” to niewątpliwie sukces tamtejszego zespołu dramatycznego. Członkowie jednak chcą, by praca ich dała pożądane wyniki muszą pracować systematycznie, bez żadnych przerw i siołnianego zapалу.

Z drugiej strony zespołem tym wliczeniem opiekować się i pomóc Państwowemu Teatr Ziemi Rzeszowskiej. Forma pomocy Państwowego Teatru Ziemi Rzeszowskiej dla amatorskiego teatru „Nafta” mogłaby się wyrażać przede wszystkim w instrukcjach i poradach udzielonych przez teatr zawodowy.

Zyczliwe podejście do tej sprawy przez teatr zawodowy i czynniki związkowe, opieka nad talentami aktorskimi, które dostrzegamy nie tylko u reżysera, ale i wśród innych członków zespołu, zapewniłaby krośnieńskiemu społeczeństwu kulturalną rozrywkę. Władysław Swidrak.

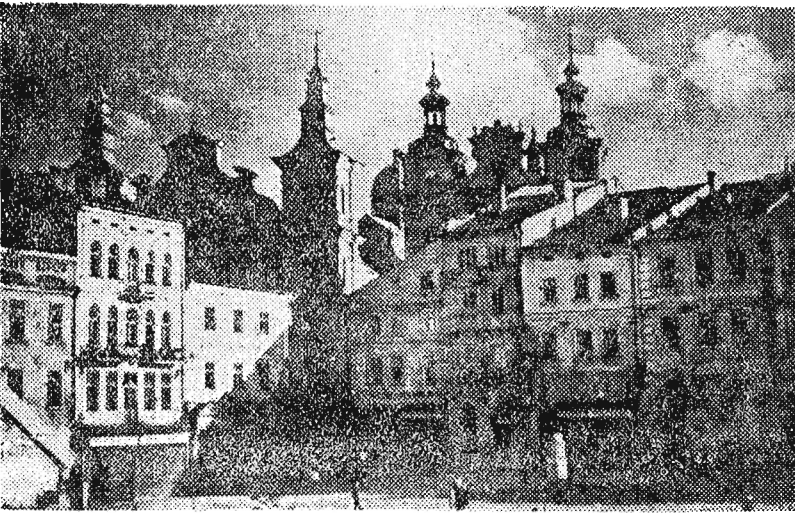
## Przemysł ma ciekawą i bogatą przeszłość

Muzeum Ziemi Przemyskiej, założone przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk jeszcze w r. 1909 przeszło pod zarząd państwowy z dniem 1 stycznia ub. r. Ekspozaty pochodzą głównie z ziemi przemyskiej, dając ciekawą historycznie obraz kulturalnego dorobku i możliwości rozwojowych powiatu przemyskiego.

Zbiory te, w myśl najnowszych przepisów podzielone są według epok (a nie działów jak niegdyś). Zrozumienie i utrwalenie w pamięci oglądanych zabytków w dużej mierze ułatwiają, zwłaszcza młodzieży szkolnej, porównania między gablotkami ilustracje, mapy i wykresy.

W dziale etnografii obejrzyć można samodzięły z XIX w. zwane drukowanymi, których nie znają inne licea. Tkaniny te sporządzano, odbijając na nich wzory z klocków drewno-ryniczych. Na uwagę zasługują także zabawki z brzozy królewskiej oraz obrazy malowane na szkle (wpływ Podkarpacia).

Wśród oryginalnych strojów z ziemi



Przemysł. Fragment rynku z podcieniami.

przemyskiej wyróżniają się haftowane na aksamicie gorsety, prawdziwe dzieła sztuki ludowej.

Mówiąc o zabytkach, warto zwrócić uwagę na brązową rzeźbę z XIV w. oraz na przywileje dla miasta Przemysła, opatrzone pieczęcią Zbigniewa Oleśnickiego i Aleksandra Jagiellończyka, dalej ludwisarsko-ślusarskie wyroby tutejszych rzemieślników i autoportret malarzki przemyskiej M. Raszowskiej z początków XVIII w.

Interesujące są dagerotypy (pierwsze fotografie) z okresu biedermeierowskiego, przypominające formą ciemne, lecz wyraźne miniatury.

Jak wyglądał dawny Przemysł, możemy zorientować się z obrazów F. Hohenberga i E. Ingara (r. 1864). Piękno miasta znalazło odbicie w sztylachach prof. Strońskiego, Jaczynówny, Zabokrzyckiego i braci Studenckich. Obrazy tych malarzy oparte są na tematyce przemyskiej.

Muzeum zwiędza przeciętnie około 800 osób w miesiącu a przy okazji różnych wystaw objazdowych przewijało się dziennie po 3—4 tys. osób. Spośród ciekawszych można wymienić urządzoną tu wystawę poświęconą Puszkiniowi i Mickiewiczowi, wystawę obrazu J. Matejki „Bitwa pod Grunwaldem” (przez 10 dni zwiędziło ją 18 tys. osób), wystawy malarstwa rodzajowego oraz wystawę „Walka o pokój kobiet ZSRR i krajów demokracji ludowej”. Obecnie zorganizowano tu wystawę objazdową pt. „W walce o pokój”.

## JÓZEF BARAN

# Wiersz o guzikach

W wielu instytucjach podejmuje się uchwały, których realizacji nikt nie kontroluje.

(z prasy)

W dwóch magazynach pewnej fabryki  
Leżały sobie od lat guziki.  
Leżały by one lat jeszcze osiem,  
Gdyby nie przyszło  
Na wiosnę  
Pismo.

W piśmie centrala  
Dyrekcję wini,  
Ze się nie stara  
Guzików upłynię.

Dyrektor pismo przeczytał wzburzony  
I do akcji przystąpił zaraz.  
W ruch poszły telefony,  
Na wieczór siedem zwołano narad.

Nazajutrz dyrektor pakiet okazały  
Ekspresem wysłał.  
W pakiecie uchwały:  
— Zmobilizowaliśmy!  
— Postanowiliśmy!  
Wnioski podjęte,  
Uchwały przyjęte.  
Od dziś wszystko pod remanentów kątem.  
Wszyscy  
Do remanentów  
FRONTEM!

I koniec. Słychy telefony  
I każdy był bardzo zadowolony.

W dwóch magazynach pewnej fabryki  
Leżały sobie od lat guziki.  
Leżały by one lat jeszcze osiem  
Gdyby nie przyszło  
Jesienią  
Pismo.

W piśmie centrala  
Dyrekcję wini,  
Ze się nie stara  
Guzików upłynię.

Dyrektor pismo do oczu zbliżył...  
(ciąg dalszy — patrz wyżej)

W dwóch magazynach pewnej fabryki  
Leżą sobie od lat guziki.  
Obok, o tych guzikach, cały  
Pokój zajmują ważne uchwały.

Na drzwiach dyrektora tabliczka wisi:  
— Dyrektor jest dziś bardzo zajęty...  
Właśnie pięćsetną uchwałę pisze  
O upłynięciu remanentów.

I tak z dnia na dzień biurokrata tępy  
Miał upłynięć — w uchwałach topi remanenty.

## Karol Lewandowski

### Historia, jakich wiele...

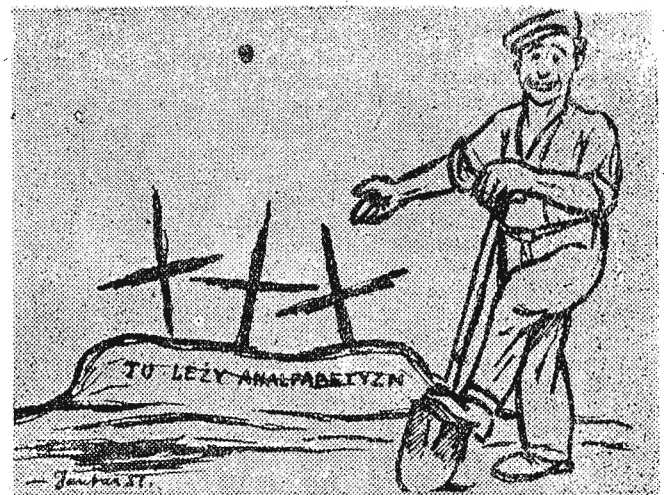
Chłop matorolny wstąpił do gminnej spółdzielni,  
„Dwa metry kretonu, proszę” — wyrzekł nieśmiało,  
„Kretonu?” — zdziwił się sprzedawca — „jesteśś bezczelny,  
Już kreton sprzedany, było go mało...”

Do gminnej spółdzielni przyszedł kulaś,  
„Sześć metrów kretonu” — szepem się zwierzył,  
Kierownik sklepu już bez żadnych uwag  
Wydobyl go spod lady, sześć metrów odmierzył.

Kumoterstwo — pomyślał chłop matorolny,  
A z kumoterstwem trzeba walczyć w każdej postaci,  
Napiętnować, ułocić postępów swawolny,  
Bo gdzie chłop jeden traci, kulaś się bogaci.

A że wiedział, gdzie uderzyć, żeby bolalo,  
(Do kulaśki odnosił się zawsze ze wstrętem)  
Zapagnął, by o tym do gazet się dostało,  
Więc też napisał i został korespondentem.

Korespondenta ołowek, to jakby broń w walce  
O postęp wsi, z kulactwem, kumoterstwem, plotkarzem,  
Mocno, jak karabin węż przelo ołowek między palce,  
A korespondencja twoja celnym strzałem w nich uderzy.



W woj. rzeszowskim już nie ma tu dzi podpisujących się krzyżkami.